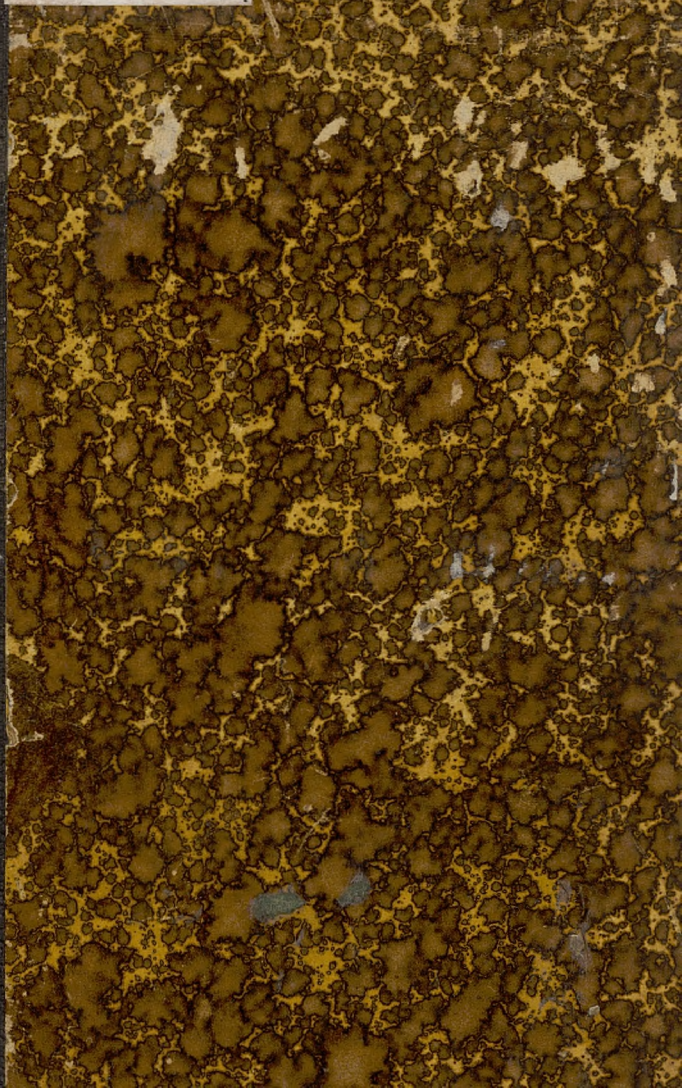


3072





BIBLIOTEKA IZBY
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
W KRAKOWIE

3072

1896

PROTOKOŁY

z posiedzeń plenarnych

IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ

w KRAKOWIE

odbytych w roku

1896.



KRAKÓW.

W drukarni Antoniego Koziańskiego.

1897.

POSIEDZENIE

Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 28-go stycznia 1896 roku.

Protokół z XVI. publicznej sessyi :

Przewodniczący: Wiceprezes Albert Mendelsburg. Obecnych członków 17. Początek o godzinie 5-tej popołudniu.

Przyjęto do wiadomości protokół z ostatniego posiedzenia Izby.

Na wniosek członka Juliusza Epsteina uchwalono do wyboru Prezydium Izby przystąpić dopiero po załatwieniu innych na porządku dziennym posiedzenia będących przedmiotów.

Członek Zygmunt Szancer zdaje imieniem komisji budżetowej sprawę z zamknięcia rachunków Izby za rok administracyjny 1895. Komisja budżetowa odbyła swe posiedzenie dnia 20 stycznia 1896 i poddała rewizyi księgi kasowe funduszu bieżącego, funduszu pensyjnego, oraz funduszu akademii handlowej, jakoteż alegaty dochodów i rozchodów każdego z osobna funduszu. Księgi

i dokumenty kasowe znaleziono w zupełnym porządku.

Następnie przeliczono przechowane w kasie Izby zapasy papierów wartościowych i gotówkę i sprawdzono zgodność takowych z kwotami wykazanymi przez księgi.

Z dniem 31 grudnia 1895 majątek Izby tak się przedstawia :

I. Fundusz bieżący w gotówce	1846	złr.	73 ¹ / ₂	ct.
II. Fundusz emerytalny w gotówce	138	„	35	„
w papierach wartościowych nominalnie .	20.500	„	—	„
III. Fundusz akademii handlowej w gotówce	52	„	60	„
w papierach wartościowych nominalnie .	7420	„	—	„

Ogólna suma wydatków roku 1895 wynosi 12.671 złr. 73 ct.

Z tego przypada na :

1) Pensye i dyurna	6118	złr.	25	ct.
2) Podróże	116	„	70	„
3) Wydatki kancelaryjne	390	„	39	„
4) Druki	221	„	55	„
5) Bibliotekę	323	„	29	„
6) Opal i światło	50	„	05	„

- 7) Portorya 62 złr. 95 ct.
- 8) Subwencje i stypendya
 przemysłowe 1960 „ — „
 a mianowicie:
- na szkołę handlową
 w Krakowie . . . 500 złr.
- na szkołę przemysł.
 uzup. w Białej . 200 „
 „ w Gorlicach . 100 „
 „ w Starym Sączu 100 „
 „ w Nowym Sączu 100 „
- na stowarzyszenie
 przemysł. w Białej 200 „
- na szkołę ślusarską
 w Świątnikach . 150 „
- na szkołę kowalską
 w Sulkowicach . 300 „
- na czytelnię młodzie-
 ży handlowej ka-
 tolickiej w Krako-
 wie 150 „
- na czytelnię młodzie-
 ży handlowej izra-
 elickiej w Krako-
 wie 150 „
- na stowarzyszenie
 opieki nad uwol-

nionymi więz- niami	10 zlr.	
9) Wydatki nadzwyczajne . . .	974 zlr.	73 ct.
z czego przypada na:		
medale wystawowe		
lwowskie	156 zlr.	10 c.
koszta relikwidacyi rachunków Izbo- wych	488 „	90 „
rozmaite wydatki nadzwyczajne . . .	10 „	30 „
wieńce dla zmar- łych	18 „	— „
Podatek dochodo- wy za zmarłych urzędników ś. p. dra Artura Leo, Michała Pieter- kiewicza i Piotra Samborskiego . . .	54 „	43 „
datek dla córki po zmarłym urzę- dniku Izby ś. p. Michale Pieter- kiewiczu	100 „	— „
Zaliczki dane urzę-		

dnikom na pensje 150 złr.

10) Koszta założenia i utrzymania katastru przemysłowego 1820 złr. 23 c.

11) Statutowy datek na fundusz pensyjny 483 „ 59 „

12) Wkładka do pocztowej Kasy Oszczędności 100 „ — „

W porównaniu z budżetem na r. 1895 uchwalonym, okazuje się przekroczenie preliminarza o kwotę 69 złr. 23 ct. w. a.

Referent komisji Zygmunt Szancer wnosi, aby udzielić Prezydium i Sekretaryatowi Izby absolutoryum rachunkowego za prowadzenie kasowości w roku 1895, oraz aby zatwierdzić przekroczenie budżetu, wynoszące kwotę 69 złr. 23 ct. w. a.

Izba przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisji i przyjęła wszystkie wnioski sprawozdawcy.

Imieniem komisji, wyznaczonej do przygotowania materiałów w sprawie ugody z Węgrami, zdaje sprawę sekretarz dr Benis, iż komisya ta odbyła swe posiedzenie dnia 27 stycznia. Przedmiot obrad stanowiła sprawa kwoty, restytucye cłowe, rozdział podatków, monopol solny, monopol tyto-

niowy. Porządek dzienny najbliższego posiedzenia komisji zajmie sprawa Banku austro-węgierskiego, sprawa taryf, obrotu mlewa i eksportu bydła, poczem komisya pełnej Izbie przedłoży gotowy memoriał.

Prace komisji napotykają na wielkie trudności tak z powodu niezwyklej komplikacji wchodzących tutaj w grę interesów gospodarczych, jak niemniej d a pewnej obojętności sfer w ugodzie z Węgrami interesowanych na cały przebieg ugodowej akcji, co za sobą pociąga trudność zebrania wiarogodnych informacji o stosunkach istniejących w poszczególnych działach handlu i przemysłu.

Sprawozdanie to, dotyczące formalnej jedynie strony prac komisyjnych, przyjęto do wiadomości, przyczem członek D. Mandel w dłuższem przemówieniu podnosił ważność i nagłość będącej w mowie sprawy.

W sprawie tej zabierali głos pp. członkowie: Maksymilian Ehrenpreis, Feliks Lord i Maurycy Dattner, poczem uchwalono komisję w sprawach węgierskich uzupełnić przez wybór p. Dawida Mandla.

Z porządku dziennego przystąpiono do

załatwienia bieżących spraw przemysłowych, które Izbie przedstawia Sekretarz.

Wobec w najbliższej przyszłości oczekiwanego otwarcia linii telefonicznej pomiędzy Krakowem a Wiedniem przedstawia biuro projekt do c. k. Ministerstwa handlu wnieść się mającej petycji w sprawie telefonu krakowskiego.

Ceny praktykowane w Austrii za użycie telefonu są ogółem bardzo wysokie i nie znajdują się w żadnym stosunku do cen, praktykowanych w innych państwach europejskich.

Gdzieindziej np. w Niemczech i Szwajcarii nietylko, że państwo nie przewala na abonenta telefonicznego pierwszych kosztów budowy przewodu, ale nawet należitości za abonamenty miejscowe i interurbalne rozmowy są znacznie niższe od austriackich. Najdroższa rozmowa interurbalna kosztuje w Niemczech jedną markę, w Szwajcarii 75 centimów. Za rozmowę Kraków-Wiedeń proponowaną zaś jest taksa 1 zlr. 50 ct., co korespondencyę telefoniczną uczyni kosztownym zbytkiem i pozbawi ją charakteru pomocniczego środka w handlu i przemyśle. Gdy wedle ostatnich zamknięć rachunko-

wych telefon w Krakowie przyniósł zarządowi poczt w r. 1894 czystego dochodu 6661 fl., co jest już o tyle niewłaściwe, że telefon nie powinien być zmienionym w fiskalne źródło dochodu, należałoby zwrócić się do c. k. Ministerstwa z prośbą, o zniżenie opłat miejscowych za użycie telefonu oraz o zastosowanie niższej taryfy na rozmowy telefonem w relacji Kraków-Wiedeń.

W dyskusyi podnosi wiceprezes Albert Mendelsburg, iż telefon interurbalny pomiędzy Krakowem a Wiedniem tak ma być urządzony, że tylko ze stacyi centralnej można będzie z Wiedniem rozmawiać. Proceder taki, nigdzie niepraktykowany, jest o tyle niewłaściwy, iż pociąga za sobą znaczną stratę czasu. Nadto w ten sposób staje się możliwość telefonowania z Wiednia do Krakowa poprostu uniemożliwioną, a strony mogą być przy tem bardzo łatwo narażone na stratę na leżytości za tz. awizo, wynoszącej 50 ct.

Członek Henryk Schwarz wnosi, aby ministerstwu handlu przedstawić nadto pewne lokalne braki w urządzeniu telefonów, a mianowicie niesłychaną powolność, z jaką załatwia się prośby o ustawienie nowych

aparatów. O ile mowcy wiadomo blisko sto zgłoszeń telefonicznych napróżno oddawna czeka załatwienia. Telefon o tyle tylko oddaje rzeczywiste usługi publiczności, o ile jest szeroko rozpowszechniony. Pomnożenie liczby aparatów odpowiadałoby tak interesom skarbu pocztowego, jakoteż interesom handlu i przemysłu, dla których telefon wogóle wprowadzono.

Członek Feliks Lord podnosi niedogodność spowodowaną brakiem publicznej rozmownicy telefonicznej na dworcu kolei, która jest równie potrzebna dla przyjeżdżającej publiczności jak dla kupców, których personal bardzo często z magazynów kolejowych lub cłowych, musi się z pryncypałem porozumiewać. Telefon na dworcu przyrzekło Izbie jeszcze w roku ubiegłym c. k. Ministerstwo handlu, ale do dziś dnia tej obietnicy nie wykonało.

Izba uchwala wszystkie te sprawy poruszyć w petycyi do Wysok. Ministerstwa handlu wnieść się mającej.

Następnie uchwaliła Izba poprzeć otwarcie stacyi telegraficznej w Świątnikach, ze względu na istniejący tam przemysł ślusarski, w Sulkowicach ze względu na tam

rozsiedlone kowalstwo i w Mszanie dolnej z uwagi na silny przemysł drzewny mający swą siedzibę w otoczeniu Mszany. Dla każdego zaś z tych centrów przemysłowych jest telegraficzne połączenie ze światem koniecznym warunkiem istnienia.

Miejscowej komisji podatkowej uchwalono po długiej i ożywionej dyskusji odpowiedzieć w pewnym konkretnym wypadku iż utrzymywanie składu komisowego na cukier w Krakowie przez ajenta cukrowego stale osiadłego w Tarnowie i tam opodatkowanego, nie podlega jako zakład pomocniczy osobnemu opodatkowaniu w Krakowie.

Przy tajnem, kartkami dokonaniem, głosowaniu, do którego skrutynium powołano pp. Ernesta Stockmara i Henryka Schwarza — wybrani zostali i to jednogłośnie: prezesem: Teodor Baranowski, wiceprezesem: Albert Mendelsburg, delegatem Izby do Prezydium: Ernest Stockmar.

Koniec posiedzenia o godz. 7 ¼.

POSIEDZENIE

Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 24. lutego 1896 roku.

Protokoł z XVII. publicznej sessyi:

Obecnych członków 12, pod przewodnictwem wiceprezesa Alberta Mendelsburga. Ze strony rządu p. delegat Namiestnictwa, radca dworu, Kazimierz Laskowski.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniej sessyi zdaje sekretarz sprawę z prac komisji kolejowej. Wniosek członka D. Mandla o utworzenie przy krakowskiej dyrekcji kolei państwowych, lokalnej Rady kolejowej, przekazała komisya p. Zygmuntowi Szancerowi, członkowi państwowej Rady kolejowej celem przedłożenia takowego w ministerstwie kolejowem, względnie na najbliższej sessyi państwowej Rady kolejowej.

Poruszona przez tegoż członka sprawa t. z. „Rollgebühren“ kolei północnej zajmowała komisję kolejową na trzech sessjach i komisya kolejowa w najbliższym czasie może będzie już w stanie przedłożyć Izbie konkretne w tej materii wnioski. Komisya wypracowała dalej na wezwanie ministerstwa kolejowego, obliczenie rentowności dla projektowanej kolei lokalnej Jasło, Osiek,

Żmigród, Kąty, Myszkowa, Krempana, Świątkowa. Mużnajowa do Koniecznej, przedstawiając w szczególności na jakie transporty kolej ta może liczyć, tak ze względu na istniejące stosunki w przemyśle naftowym i drzewnym jakoteż ze względu na możliwą eksploatacją lasów, na granicy węgierskiej położonych.

Komisya przedkłada zarazem projekt obliczenia rentowności trasy Gorlice, Ropa, Konieczna, która przechodzi przez środkowy pas kopalń nafty i rafinerji i liczyć może na większe transporty tak nafty jakoteż i drzewa z obszernych kompleksów lasowych przy Ujściu ruskiem i Smerekowcu. Linia Gorlice—Konieczna jest nadto krótszą niż linia Jasło—Konieczna i ma lepsze stosunki wzniesienia.

Członek Maurycy Dattner zdaje następnie sprawę z reambulacji trasy kolei lokalnej, prowadzącej z Węgier przez Szepes—Bela do Nowego Targu bez dalszego połączenia z Chabówką.

Kolej ta byłaby o tyle dla kraju szkodliwą, iż cały ruch handlowy w Nowotarszczyźnie zostawałby wyłącznie pod wpływem węgierskim i odcięty od połączenia kolejowego z Galicyą. Ta kolej lokalna gdyby do skutku przyszła, byłaby zarazem wskutek braku połączenia z Chabówką poważną przeszkodą do szybkiego zrealizowania kolei lokalnej Chabówka—Zakopane. Izba stoi na tem stanowisku, iż w pierwszej linii potrzebnem jest normalno-torowe połączenie Chabówki z Nowym Targiem podczas gdy z Nowego Targu do Za-

kopanego wąsko-torowa kolej albo nawet tramwaj parowy, których to linii budowa jest bez porównania tańszą od toru normalnego, wystarczy dla potrzeb ruchu.

Izba sprawozdanie komisji przyjmuje do wiadomości.

Imieniem sekcji przemysłowej przedkłada sekretarz szereg opinii w sprawach przemysłowych, wydanych na żądanie politycznej władzy krajowej i władz powiatowych. W sprawie zaczępionego przez cech szczotkarzy krakowskich orzeczenia Magistratu miasta Krakowa, którem tenże Magistrat oświadczył, iż nie może zabronić poszczególnym szczotkarzom zatrudnienia więźniów wojskowych robotami szczotkarskimi, uchwaliła Izba odpowiedzieć Namiestnictwu, iż pracę więźniów utrzymywanych i żywionych kosztem państwa uważa za szkodliwą i potępienia godną konkurencyę wolnej pracy przemysłowej. Praca więzienna jest przez dostarczanie taniego, bo z ogólnych środków państwowych utrzymywanego robotnika, dla rozwoju rzemiosł bardzo niekorzystną i stanowi też w kołach przemysłowych przedmiot powszechnych skarg. Izba jednakowoż jest zdania, iż uregulowanie tej sprawy nastąpić może tylko w drodze ustawodawczej. Na podstawie obecnie obowiązujących przepisów i przy obecnym systemie, więziennej pracy tej niepodobna położyć tamy. Za zapatrywaniem Izby przemawia także praktyka wszystkich zakładów więziennych cywilnych i wojskowych Austrii, które w większym

lub mniejszym rozmiarze czyto we własnym zarządzie czyto przez wynajem robotnika biorą udział w produkcji przemysłowej. Wobec tego zaś, iż ces. i król. komenda twierdzy w Krakowie oświadczyła pisemnie, iż praca więźniów wojskowych dostępną jest bez różnicy każdemu przemysłowcowi, który ofiaruje za nią lepsze wynagrodzenie, że więc żaden z przemysłowców nie ma wyłącznego prawa lub monopolu na tę tanią pracę więźniów, musi Izba zacepione orzeczenie Magistratu krakowskiego uzać za słuszne. Podniesiony przez cech szczotkarski przykład, iż zarządy więzienne ograniczyły na żądanie interesowanych używanie więźniów do przenoszenia mebli przy zmianie mieszkań nie dowodzi niczego o tyle, iż zakaz używania więźniów do prac na wolności wydanym został przez zarząd sprawiedliwości ze względu polityki kryminalnej, a w szczególności dlatego, że praca więźniów na wolności odbiera karze uwięzienia (Freiheitsstrafe) właściwy charakter kary.

Dalej potwierdziła Izba wyrobiony przez tujejszą c. k. policję projekt regulaminu i taryfy dla doróżek, zupełnie zgodny z przepisami krakowskiemi.

Członek Izby Szancer, podnosząc z uznaniem porządek zaprowadzony w tej mierze przez Dyrekcją policji w Krakowie, wyraża zarazem życzenie, aby i pojazdy publiczne w Podgórzu, dotychczas w oplakanym stanie się znajdujące, przyprowadzone zostały do należytego ładu. Ko-

misarz rządowy p. radca dworu Laskowski dziękując za uznanie, wyrażone miejscowym władzom, czuwającym nad porządkiem publicznym zapewnia zarazem Izbę, iż pojazdy podgórskie również poddane będą ekspozyturze policyi w Podgórzu, która niewątpliwie wkrótce usunie owe braki, na które się publiczność żali.

C. k. Starostwu w Jaśle odpowiedziano w pewnym konkretnym wypadku, iż uprawnienie do prowadzenia kamieniołomów mieści w sobie także prawo do obrabiania kamieni w jego obrębie, przeciwnie, montowanie wyrobów kamieniarskich w budowlach jest już przemysłem koncesyjonowanym. C. k. Starostwu w Wieliczce odpowiedziano również z okazji konkretnego zapytania, że drobiazgowa sprzedaż spirytusu denaturowanego w Galicyi z powodu istniejącego tutaj prawa propinacyi, które wedle faktycznej praktyki obejmuje nietylko wyszynk napojów spirytusowych, ale także handel spirytusu wszelkiego rodzaju, za przemysł wolny uważaną być nie może.

W końcu wyraziła Izba opinię, iż zaopatrywanie okien w okucia, które po miastach stanowi atrybucyę przemysłu stolarskiego i ślusarskiego wchodzi po wsiach i małych miasteczkach, gdzie zawód stolarski i ślusarski włącznie wykonywanym bywa, także w obręb uprawnień kowalstwa. Na zapytanie władzy politycznej krajowej o ile handel wina w butelkach opieczętowanych wchodzi w zakres uprawnień, objętych kartą przemy-

słową, na handel towarów korzennych, przesłuchała sekcyja przemysłowa odnośne stowarzyszenia i wnosi, aby uprawnienie to przyznać handlom korzennym z wyłączeniem kramów. Komisarz rządowy p. radca dworu Laskowski podnosi, iż sprawa ta nader jest ważną z powodu pośredniego jej związku z prawem propinacyi. W praktyce administracyjnej największa trudność polega w odróżnieniu handlów korzennych od kramów korzennych, które to ostatnie często się zamieniają w pokątne wyszynki wina. Ustanowienie pewnych obiektywnych kryteriów pomiędzy kramem korzennym a handlem, byłoby nadzwyczaj pożytecznem. Po przemówieniu członków Izby Szancera i Dattnera uchwalono sprawę przekazać powtórnie sekcyji przemysłowej, celem uwzględnienia sprawy przez p. delegata poruszonej.

Wniosek członka J. Holzera z Rzeszowa, o zmianę godzin urzędowania tamtejszego urzędu pocztowego, przekazano komisji kolejowej. Sekretarz przedstawia następnie petycję piwowarów galicyjskich, wniesioną przez p. Jana Götza z Okocima, w sprawie podwyższenia podatku od piwa. Petycyja, powołując się na zapowiedziane przez ministra skarbu podwyższenie podatku od piwa, podnosi, że nowy podatek ciężkoby spadł na konsumentów, rekrutujących się z najuboższych klas ludności pracującej. Wobec wszędzie objawiającej się tendencyi, aby ludność odciągnąć od używania wódki i skłonić do konsumcyi piwa, musi podrożenie piwa przez zwyżkę podatkową

być uznane, jako środek społecznie szkodliwy. Piwo w Austryi jest i tak opodatkowane wyżej niż w każdym innem państwie europejskiem i tak opłaca piwo w Austryi 2 zlr., w Rosyi 1 zlr. 92 ct., w Anglii 1 zlr. 85 ct., we Francyi 1 zlr. 60 ct., w Niemczech od 42 ct. do 1 zlr. 27 ct. Różnica na niekorzyść Austryi, która mniej więcej takie same warunki produkcji posiada jak Niemcy, jest więc bardzo znaczna i przyczynia się niepomalu do tego, iż przemysł piwowarski w Austryi nie może się odpowiednio rozwinąć. Podniesienie podatku od piwa szczególnie fatalnie wpłynęłoby na rozwój produkcji i konsumcyi piwa w Galicyi, gdyż napój ten opłaca w krajowych miastach zamkniętych: Krakowie i Lwowie wyższe opłaty spożywcze, niż w innych miastach austryackich.

I tak wynosi podatek od piwa z dodatkiem w Wiedniu 4 zlr., w Krakowie 4 zlr. 34 ct., we Lwowie 5 zlr. 20 ct. Reszta kraju ugina się zaś pod brzemieniem istniejącego prawa propinacyi, które obciąża hektolitr piwa opłatą od 6—8 zlr. Na prowincyi płaci się więc od piwa 2 zlr. podatku państwowego, 50 ct. dodatku krajowego, 6—8 zlr. propinacyi tak, że hektolitr piwa obciążony jest tutaj opłatą od 8 zlr. 50 ct. do 10 zlr. 50 ct. Wobec tych nadmienionych opłat i tak u nas piwo jest bez porównania droższe, względnie przy równych cenach bez porównania gorsze, niż w innych krajach koronnych, a dalsze podwyższenie podatku od piwa zabiłoby

do reszty rozwój tego przemysłu. Petycja ta, którą podpisały wszystkie browary galicyjskie, kończy się prośbą, aby Izba krakowska w porozumieniu z innymi Izbami kraju sprawą tą się zajęła i u rządu poparła.

Po krótkiej dyskusji uchwalono poprzeć jak najgoręcej petycję piwowarów i polecono biuru sporządzenie odnośnego memoriału. Sekretarz zawiadamia w końcu Izbę, iż ministerstwo potwierdziło w zupełności preliminowany na rok 1896 budżet.

POSIEDZENIE

Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 13. marca 1896.

Protokół z XVIII publicznej sesyi.

Obecnych członków 14. Przewodniczący wiceprezes Albert Mendelsburg. Ze strony rządu p. delegat Namiestnika, radca dworu Kazimierz Lasowski.

Sekretarz zdaje sprawę z czynności biura od 24 lutego do 17 marca 1896 r., w którym to czasie załatwiono 245 różnego rodzaju exhibitów. Z ważniejszych przedmiotów podnosi biuro sprawę dostawy dla armii, w której Izba z bardzo korzystnym rezultatem interweniowała wobec władz wojskowych w interesie małomiasteczkowych szewców, którzy przeprowadzenie całej sprawy dostaw Izbie powierzyli.

Następnie uzyskało Prezydium w krótkiej drodze zniżkę taryfy dla galicyjskiego młyna parowego w Łodygowicach, któremu wskutek położenia na galicyjskiej linii kolei północnej, nie przysługuje prawo 15⁰/₀ refakcyi, jaką posiadają inne krajowe młyny.

Niemniej wdrożyło Prezydium z dobrym rezultatem przedwstępne kroki w sprawie ustano-

wienia taryfy wyjątkowej we wschodnio-północno-zachodnim związku kolei austriackich dla eksportu stolców bukowych, których wyrobem trudni się przemysł domowy w okolicy Żywca i Suchy.

Na życzenie krajowej Dyrekcyi skarbu zwrócono uwagę Izby, iż władze centralne skarbowe wprowadzają w praktykę surowszą interpretację ustawy o stempowaniu weksli przechodnich.

Władze skarbowe dowiadują się, że u kupców austriackich wchodzi w zwyczaj ukrócanie należytości stempowej przy wekslach w sposób następujący popełniane :

Na wekslach dłużników swych za granicą mieszkających wypisują kupcy austriaccy jako miejsce wystawienia weksła, bądź miejscowość za granicą położoną, najczęściej będącą miejscem zamieszkania przyjemcy (akceptanta), bądź jaką inną dowolnie obraną miejscowość za granicą Austro-Węgier położoną. Takie weksle, jakkolwiek je w obrębie państwa austriackiego zaopatrują swoim podpisem, jako wystawiciele stemplują wedle postanowień wyjątkowych, zawartych w §. 9 ustawy z dnia 8 marca 1876 Dz. u. p. L. 26 jako weksle przechodowe (transirende Wechsel), znaczkami stempowymi po 2 ct. od każdych 100 złr. sumy wekslowej, zamiast według skali I, ewentualnie skali II.

Krajowa Dyrekcyja skarbu sądzi, że postępowanie takie stanowi istotę czynu przekroczenia przeciw dochodom skarbowym, określonego w §. 84 l. 2 ustawy o należytościach z 9 lutego 1890 Dz. up. Nr. 50 i karze się wedle ustawy karnej

dochodowej grzywną, która nawet wtedy trafia skazanego, gdy jej ściągnąć nie można, gdyż się ją przemienia w karę aresztu. Dotkliwe te kary nie ominą nikogo, u którego wykaże się taki sposób postępowania.

Władze skarbowe wystąpią w każdym takim wypadku bezwzględnie i zastosują jak najściślej wyżej wykazane przepisy ustaw. Dlatego też Prezydyum krajowej Dyrekcji skarbu zwraca uwagę interesowanych na niewłaściwość wyżej opisanego zwyczaju, wprowadzonego w świecie kupieckim i prosi, by w kołach krajowych przemysłowców i kupiectwa rozpowszechniono wiadomość o niebezpieczeństwach, na jakie narażają się osoby, dopuszczające się takiego postępowania i aby w tym kierunku w powyższych kołach działano przez wyjaśnienia, pouczenia i przestrogi.

Krajowa Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie zapytuje Izbę, czy ze względu na stosunki handlowe i przemysłowe potrzebnem jest otworzenie nowych urzędów telegraficznych w Droginie i Raniżowie. Izba uchwaliła oświadczyć się za otwarciem tych urzędów telegraficznych. Aczkolwiek bowiem miejscowości te nie odznaczają się szczególnym ruchem handlowym lub przemysłowym, niepodobna zapoznawać okoliczności, iż ruch taki dopiero tam intensywniej rozwinać się może, gdzie istnieją dogodne połączenia kolejowe, pocztowe i telegraficzne. — Izba musi nadto zasadniczo popierać każde otwarcie stacyi telegraficznej w kraju, gdyż Galicya ze

wszystkich krajów koronnych najgorzej udotowaną jest w telegrafy. Galicya ogółem posiada 263 stacyj o 469 aparatach, podczas gdy daleko mniejsze kraje posiadają większą ilość stacyj i aparatów. Ze telegraficznych urzędów w Galicyi jest zamało, okazuje się z obliczenia procentowego ilości telegramów, które przypadają na jedną stacyę. W Galicyi przypada na jedną stacyę telegramów 4275, na Ślązku 2957, na Morawach 3101, w Czechach 3640, w Tyrolu 2300, w Salzburgu 2250, w Styryi 2126, a nawet w Bukowinie tylko 4132. Natomiast ruch telegraficzny wzmaga się w kraju w bardzo silnej progresyi. Gdy w roku 1889 na 1000 mieszkańców Galicyi, przypadało telegramów 110, to w roku 1893 liczba ta wzrosła do 150, a jak powszechnie wiadomo wzrost liczby urzędów nie postępował naprzód równym krokiem. Niestosunkowe ubóstwo kraju w stacye telegraficzne także i z tego się pokazuje, że dochód stacyi jest wyższym niż w jakimkolwiek kraju koronnym. Jeden urząd telegraficzny ma w Galicyi przecięt ie rocznego dochodu 1817 złr., na Ślązku 1254 złr., na Morawach 1286 złr., w Czechach 1478 złr., w Karyntyi 607 złr., w Styryi 929 złr., w Salzburgu 990 złr., w Austryi górnej 867 złr., tylko Bukowina i Dalmacya stoją w tym względzie wyżej od Galicyi.

Wobec tego stanu rzeczy musi Izba każde żądanie o otwarcie nowej stacyi w kraju uznać za uzasadnione.

Zarazem zwraca się Izba do krajowej Dy-

rekcyi poczt i telegrafów z prośbą o wciągnięcie poczty w Nadbrzeziu w sieć bezpośrednich pocztowych komunikacyj. Stacja kolejowa Nadbrzezie, którą zarząd kolei państwowej łączy obecnie z wybrzeżem Wisły torem przemysłowym (*Schleppbahn*) mającym ułatwić przejście towarów z szlaków kolei państwowych na drogę wodną Wisły i *vice versa*, która więc wkrótce stanie się ogniskiem żywego ruchu towarowego, posiada nader prymitywne połączenia pocztowe. Poczta do Nadbrzezia zostaje bowiem w Tarnobrzegu, odległym o 2 mile, skąd ją pocztmistrz raz na dzień do Nadbrzezia przywozi, nadając równocześnie w Tarnobrzegu listy.

Korespondencya z Nadbrzeziem trwa więc 2 dni dłużej, niżby normalnie trwać powinna. Wobec tego, że Nadbrzezie jest stacją kolejową i że wkrótce już nastąpi otwarcie toru przemysłowego, jest Izba za jak najszybszem wciągnięciem stacyi Nadbrzezie w bezpośrednie pocztowe połączenia. W końcu zwraca Izba uwagę krajowej Dyrekcyi poczt na niewłaściwe urządzenie poczty rzeszowskiej, w której listy i gazety, przychodzące pociągiem błyskawicznym o g. 5.13m. po południu, rozdają się dopiero na drugi dzień rano, a więc ze spóźnieniem 14—16 godzin. Opóźnienie takie, które bynajmniej nie odpowiada obecnym pojęciom o szybkości ruchu pocztowego, jest bardzo szkodliwym dla tamtejszego handlu i przemysłu i czyni dla Rzeszowa illuzoryczną korzyść z nowego pociągu. Izba zwraca się więc do Dyrekcyi poczt, aby poczta pociągiem błyskawicznym przycho-

dząca, tego samego dnia jeszcze rozdawaną była.

Z kolei przystąpiono do załatwienia drobnych spraw przemysłowych, w których bądź to krajowe bądź też powiatowe władze polityczne żądały opinii Izby.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa we Lwowie, o ile sprzedaż win w butelkach opieczętowanych należy do atrybucyi handlu korzennego, odpowiedziano, iż prawo takich sprzedaży przysługuje właściwym handlom korzennym z wyłączeniem kramów, przyczem Izba nie zapoznaje trudności w ścisłym rozgraniczaniu właściwego handlu od kramu i sądzi, iż sprawa ta tylko w drodze ustawodawczej rozstrzygniętą byćby mogła.

W ożywionej dyskusyi, która się na temat ten wywiązała, brali udział pp. Maurycy Dattner, Ludwik Seeling i Samuel Fränkel z Białej — których to panów zarazem wybrano do komisji, mającej się zająć wypracowaniem opinii o przedłożeniu rządowem, dotyczącem drobiazgowej sprzedaży napojów alkoholicznych.

Na zapytanie Magistratu w Krakowie odpowiedziano, iż handlarzom kosztowności przysługuje także prawo sprzedaży złotych i srebrnych zegarków.

Przy obecnym rozwoju stosunków handlowych jest zegarek zazwyczaj produktem przemysłu fabrycznego, który drogą handlu wchodzi w obieg. Nić, łącząca produkcję zegarków z przemysłem zegarmistrzowskim została zupełnie zerwaną. Od-

nosi się to zwłaszcza do zegarków srebrnych i złotych, przy których wartość złotniczej części wyrobu dokonywana również fabrycznie niejednokrotnie przenosi wartość samego mechanizmu. Podnieść przytem należy, iż w Krakowie faktycznie handlarze kosztowności sprzedają zegarki złote, jak i na odwrót zegarmistrze utrzymują na składzie złote i srebrne łańcuszki.

C. k. krajowej Dyrekcyi skarbu odpowiedziano, iż taryfa dla ajenta cłowego za wypełnienie deklaracyj statystycznych przy urzędzie cłowym we Węgrzcach o tyle jest nieodpowiednią, iż wskutek braku precyzji następuje łatwo możność jej ominięcia. Jest to okoliczność tem ważniejsza, ile że w Węgrzcach deklaracje składa ludność przeważnie wiejska nie umiejąca ani czytać ani pisać a nienależyte stosowanie taryfy mogłoby ją narazić na wiele szkód. Izba proponuje c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu taryfę nową, która uniemożliwia dwuznaczne tłumaczenie i wysokość wynagrodzenia przez ajenta pobieranego czyni zależnem od jakości i ilości przewożonych towarów.

Na zapytanie wysokiego c. k. Namiestnictwa oświadczyła się Izba przeciw połączeniu krakowskich księgarzy i antykwarzy w jedno stowarzyszenie a to z powodu kolizyj, zachodzących pomiędzy tymi zawodami, które uniemożliwiają spólną organizację.

Magistrat miasta Krakowa zapytuje Izbę o przyczynę niepowodzenia jesiennych jarmarków na konie. Po przesłuchaniu znawców uchwaliła

Izba odpowiedzieć, iż jarmarki wiosenne wszędzie są silniej ożywione i ważniejsze aniżeli jesienne, ponieważ roboty polne i ruch budowlany w miastach zapotrzebują wiele koni przez wiosnę, lato i jesień.

Na jarmarkach wiosennych zawsze jest ożywiony popyt, przeciwnie w jesieni zawsze się stan koni wedle możliwości redukuje, celem zaoszczędzenia drogiego owsa i siana. Na jesień sprzedaje się więc najgorszy materiał, na który znów trudno znaleźć odbiorcę i który też dlatego na jarmarki spędzanym nie bywa. Izba nie sądzi więc, aby utrzymanie jarmarków jesiennych było nadal koniecznem.

W myśl rozporządzenia wykonawczego do ustawy o wzorach przemysłowych wybrano na rok 1896 następujących Panów:

dla spirytusu: pp. Dattner Maurycy, Fränkel Samuel, Seeling Ludwik, Reich Zygmunt, Perlberger Joachim, Szymczakowski Wacław;

dla piwa: pp. Götz Jan, John Alfred, Kolloros Albin, Gronner Joachim;

dla mąki: pp. Maryjewski Antoni, Landau Hirsch, Szancer Artur, Kirchmajer Jan Kanty, Neumann Jozef, Lord Feliks;

dla towarów kolonialnych: pp. Grosse Juliusz, dr. Szarski Henryk, Schönfeld Marek, Pietsch Fryderyk, Leszczyński Stanisław;

dla tkanin: pp. Vogt Franciszek, Strzygowski Karol, Hess Gustaw, Kossut Stefan, ekspertami w sprawie tych wzorów.

Na tem posiedzenie zakończono.

POSIEDZENIE

Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 8. kwietnia 1896 roku.

Protokół z XIX-tej publicznej sesyi.

Obecných członków 16. Przewodniczący prezes Teodor Baranowski. Ze strony rządu obecny p. delegat Laskowski.

Z powodu zatwierdzenia przez Ministra handlu wyboru prezydyum Izby na r. 1896 zabiera głos prezes Izby (który był nieobecnym na zeszłym posiedzeniu dla chwilowej słabości) i dziękuje Izbie za ponowny wybór i zaufanie mu tem okazane. Pragnie wytrwać — byle zdrowie mu dozwoliło — do przyszłych wyborów i służyć Izbie, póki zdoła, w zawodzie prezesa; co Izba żywymi oklaskami przyjęła.

Nieobecność swoją wytłumaczyli pp. Beringer, Fritsch, Lord, Schwarz i Seeling.

Protokół zeszłej sesyi potwierdzono i przyjęto do wiadomości relację sekretaryatu o czynnościach bieżących biura. Do porządku dziennego przechodząc, wezwał przewodniczący referenta specjalnej komisji w sprawie zamierzonego przez rząd podwyższenia podatku od piwa i spirytusu, radcę Maurycego Dattnera o wprowadzenie dyskusji nad

memoryałem w tej kwestyi do ministerstwa i Koła polskiego w Wiedniu wnieść się mającym.

Radca Dattner powołał się na projekt tegoż memoryału w ręku członków Izby będący, rozwinął myśl, dla której dalsze opodatkowanie piwa i wódki wydawało się komisji bardzo uciążliwem dla kraju; powołuje się na to, że wszystkie interesowane czynniki w kraju, są podwyższeniu przeciwne (aczkolwiek uznają potrzebę podwyższenia płac urzędniczych z tym przedmiotem zmontaną) i przedstawia członków proponowanych do deputacyi, mającej rzecz popierać w ministerstwie i Kole poselskiem polskiem, żądając ewentualnego odszkodowania propinacyi krajowej, jeśliby rząd nie znalazł innych sposobów urzeczywistnienia swego projektu z tem niestety połączonem. Radca Zygmunt Szancer zaznacza trudność uchylenia projektu rządowego, ale pragnie przynajmniej tak mieć rozłożony podatek ten zwiększony, aby nie spadł on na najbiedniejszych konsumentów, dla których te napoje nie są artykułem zbytku ale uzupełnieniem niewystarczającego żywienia się. Po dłuższej dyskusyi przyjęto treść memoryału jednomyślnie a do deputacyi pod przewodem radcy Dattnera wybrano pp. Wacława Szymczakowskiego z Dąbia, J. Korna z Żywca i Wilhelma Zangena z Rzeszowa.

Dłuższą dyskusyę, w której brali udział członkowie Dattner, J. Epstein, Szancer, Ehrenpreis, Falter i wiceprezes A. Mendelsburg, wywołała odezwa Wydziału krajowego do L. 9959, aby

Izba krakowska przyczynić się chciała z powodu urządzenia warsztatu wzorowego i szkolnego dla stolarstwa w Kalwaryi Zebrzydowskiej jednorazową na teraz subwencyą na urządzenie a na przyszłość rocznym datkiem dla szkoły. Izba uchwaliła na teraz jednorazowo udzielić 200 zhr. a na przyszłość w miarę funduszu wstawić co-roczną subwencyę na cele szkoły stolarskiej w Kalwaryi od r. 1897 począwszy, jeśli z tym rokiem szkoła już zaprowadzoną będzie.

Odezwe Izby handlowej w Wiedniu, że w sprawie legalizacyi upoważnień podróżujących kupców i zastępców firm w Bułgarii wedle zawiadomienia ze strony Izby handlowej w Ruszczuku, rząd bułgarski na przyszłość bezpośrednio znosić się będzie z obcemi mocarstwami o wymagane formalności legalizacyi takich pełnomocnictw, że przeto właściwie przywraca się stan dawniejszy tej kwestyi, przyjęła Izba do wiadomości.

Podanie kupca Stanisława Przybylskiego, właściciela pracowni dla paramentów i utensyliów kościelnych w Krakowie (Rynek nr. 46) o pouczenie go, czy mocen jest snycerzów, rzeźbiarzy, stolarzy, pasamoników, szwaczki, lub hafciarki zatrudniać w pracowni swojej, uchwalono za wnioskiem wiceprezesa Izby załatwić rezolucyą, że nie do Izby właściwie należy interpretacya ustaw lub orzeczeń władz administracyjnych i przemysłowych w wypadkach kolizyi, lub rekursów stron, bez wezwania Izby o opinię ze strony władz, ale wskazać podającemu postanowienia § 37 noweli

przemysłowej, normującej prawo w tej mierze, jeśli przemysłowiec należycie postarał się o kartę przemysłową i wykazał bliżej zakres swego przemysłu.

Skutkiem odezwy c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie, wykazującej niedostatki w sprawie wyznaczania znawców sądowych, szczególnie w zawodzie towarów galanteryjnych, częstokroć małą znajomość rzeczy okazujących, co następnie powoduje utyskiwanie stron na orzeczenia sądowe i t. d., uchwalono zaradzić temu przez dowiedzenie się od członków Izby w Rzeszowie, jakich znawców, lub biegłych w sztuce poleciliby na miejscu, zapewniwszy się, że ci powołanie ich na znawców do Sądu następnie przyjmą i obowiązki swoje odpowiednio pełnić będą.

Przyjęto do wiadomości następnie rozporządzenie Namiestnictwa do wszystkich c.k. starostw, jako władz przemysłowych, aby opinie udzielane przez zgromadzenia cechowe, lub stowarzyszenia przemysłowe nie składał przewodniczący cechu swoim imieniem, ale aby bywały uchwalane na posiedzeniach zgromadzenia, z wpisem uchwał do ksiąg narad cechowych.

Dalej odczytano okólnik Prezydenta Sądu krajowego wyższego, przypominający sądom swego okręgu, aby o każdym zasądzeniu kupca lub przemysłowca, zawiadomiono także Izbę handlową i przemysłową, wyliczając kategorię zbrodni lub występków.

Ministerstwo handlu, reskryptem z dnia 1

kwietnia b. r. do L. 14669 uprasza o przyspieszne doniesienie, czy przemysłowcy w okręgu Izby — ile przewidzieć się to da — wezmą udział w wystawie paryskiej r. 1900 z stosownem zachęceniem ich do tego już teraz, celem wczesnego przygotowania się.

Reskrypt Namiestnictwa z dnia 18 marca br. do L. 12371 do starostw o czuwaniu nad tem, aby doręczenia pism sądowych, rezolucyj władz i t. d., stronom bezzwłocznie intymowane były ściągano rewersa w tych szczególnie wypadkach, gdzie strona odmawia przyjęcia przez pocztę takich rezolucyj, a urząd pocztowy, na którym wina opóźnienia nie ciąży, do władz politycznych, obszarów, lub gmin udawać się zniewolony bywa, przyjęto z zadowoleniem do wiadomości Izby.

Wezwanie Namiestnictwa z dnia 20 marca b. r. do L. 23262 co do projektowanego uzupełnienia ustawy przemysłowej, względem czeladników, pracujących w domu (*Sitzgesellen*) z krzywdą dla majstrów i uregulowania wogóle roboty domowej (*Heimarbeit*) z terminem odpowiedzi do końca maja b. r. udzielono komisji przemysłowej w Izbie do wniosków.

Do komisji kolejowej w Izbie odesłano referat radcy Resza Zygmunta w sprawie braci Fiałkowskich w Białym co do zniżki taryf przewozowych od wyrobów papieru.

Wniosek członka Izaka Holzera z Rzeszowa, o ostrzeżenie Banku austro-węgierskiego przy odnowieniu ugody z Węgrami a w szczególności w

kierunku agencji i biur informacyjnych, aby nie zdawał się w sprawach kredytu na nieuczciwych agentów lub stronicze informacye, wyzyskujące strony, kredytu poszukujące i t. d., uznała Izba za nieodpowiedni przedmiot do poruszenia go przy sposobności międzynarodowej ugody z Węgrami, ale za przedmiot osobny, na który da się po ugodzie zwrócić uwagę banku aastro-węgierskiego dla uwagi cenzorów.

Co do zatwierdzenia taryfy targowej w Wiszniowy powiatu wielickiego przyjęto referat radcy Seelinga, zgodny ze zdaniem Rady powiatowej wielickiej, uchwalono w końcu dochodzenie kwestyi co do obowiązku stemplowania świadectw, przy dostawach i ofertach dla c. i k. armii i na tem posiedzenie skończono.

POSIEDZENIE

Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 9 czerwca 1896 roku.

Dnia 9 czerwca b. r. odbyło się XX posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w obecności komisarza rządowego p. delegata Kazimierza Laskowskiego. Obecnych członków 14. Nieobecność swą usprawiedliwili: Prezes Baranowski i panowie: Biechoński, Łodziński, Schwarz i Seeling. Przewodniczył wiceprezes Albert Mendelsburg.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniej sesyi, składa członek państwowej rady kolejowej p. Zygmunt Szancer, sprawozdanie ze swych czynności od ostatniego posiedzenia.

Wobec tego, że sprawozdanie rady kolejowej było swego czasu ogłoszone drukiem, porusza referent tutaj jedynie sprawy, co do których wnioski wyszły z łona Izby. Są to sprawy przeważnie lokalnego znaczenia.

Korzystnie załatwioną została sprawa wybudowania poczekalni w Rabce, która

ze względu na kąpielowy charakter tej miejscowości koniecznie była potrzebna. Również korzystnego załatwienia oczekiwała się sprawa bezpośrednich wagonów, przechodzących przez cyrkumwalacyjną linię kolei północnej, na linię kolei państwowych. Liczba wagonów, kursujących bezpośrednio została powiększoną o jeden tak, że obecnie kursują 3 wagony.

Sprawozdawca wyraża zarazem nadzieję, iż w najbliższej przyszłości liczba tych bezpośrednich wagonów, oszczędzających podróżnym nieprzyjemności przesiadania się w Bonarce po kilkominutowej jeździe, zostanie powiększoną do czterech, co by przynajmniej w części zadość uczyniło potrzebom obrotu.

Sprawozdawca poruszył w radzie kolejowej na wniosek członka Mandla sprawę utworzenia lokalnych rad kolejowych przy poszczególnych dyrekcjach kolei państwowych. I tu z przyjemnością powołać się może na rezultaty dodatnie, gdyż minister komunikacji oświadczył, iż przy każdej dyrekcji utworzoną będzie lokalna rada.

Na postawiony w Izbie wniosek członka Rescha, dotyczący zbyt powolnego załatwiania reklamacyj kolejowych przy nadpłatonych należnościach frachtowych, przynaglał sprawozdawca tę sprawę kilkakrotnie na radzie kolejowej, niestety atoli bezsku-

tecznie. Rząd odpowiedział, iż sprawę oddał do oświadczenia się t. zw. konferencyi dyrektorów kolejowych i nie postępuje ona, mimo, że od 1¹/₂ roku już zalega, ani krokiem naprzód. Jestto tembardziej pożałowania godnem, że nadpłaty frachtowe zwyczajnie są zawinione przez złe obliczenie frachtu ze strony kolei lub jej organów i rzeczą jest niesprawiedliwą, aby kolej nie płacąca nawet procentu zwłoki, nieraz rok i dwa zwlekała oddanie tych kwot, które pobrała nieprawnie.

Również smutną i bez nadziei jest bardzo uciążliwa dla kupiectwa sprawa stemplowania pełnomocnictw i cessyj przy reklamacyach frachtowych, którego władze skarbowe od niejakiegoś czasu domagają się z wszelką ścisłością. Organizacya aparatu reklamacyjnego jest w praktyce taka, że strona reklamująca zapłatę frachtową, — a jest nią zwykle ten, kto towar wysyła, — musi mieć zwyczajnie albo cessyę albo pełnomocnictwo, od tej osoby, która towar odebrała i która formalnie jest wylegitymowaną do reklamacyi. Aż do niedawnego czasu te akty prawne, — uwarunkowane zwyczajem kupieckim, że nadawca towaru opłaca fracht, który na jego rachunek zalicza odbiorca towaru — były zupełnie wolne od stempla, tak jak to ma miejsce w Niemczech i we Węgrzech.

W ostatnich czasach zaprowadzono stemplowanie tych papierów legitymacyjnych wedle skali II. Dzieje się tu krzywda podwójna. Jest niesprawiedliwością obarczać strony należytością stemplową bez regresu do kolei, skoro nadebranie frachtu jest przez kolej zawinione a strona chcąc dojść swego prawa, musi dla względów formalnych wystawić pełnomocnictwo albo cessyę. Dalsza krzywda polega w tem, że należytość stemplowa nie opłaca się wedle wyniku reklamacyi, ale wedle cedowanej sumy. Jeżeli np. ktoś sądzi, że kolej nadebrała frachtu od niego 200 fl. i reklamuje zwrot tej kwoty, opłaca od cessyi należytość wedle skali II od 200 fl., chociażby kolej uwzględniła jego reklamacyę tylko w drobnej części. Taki fiskalizm jest niepraktykowany gdzieindziej i ogromnie utrudnia cały obrót kupiecki.

Wszelkie usiłowania, aby w tej mierze sprowadzić jakiś zwrot ku lepszemu, nie zostały żadnym uwieńczone skutkiem. Sprawa wędruje między ministerstwem handlu a skarbu, bez żadnego widocznego rezultatu, a w ostatnich czasach w drodze administracyjnej, wprowadzono jeszcze nowe dalsze utrudnienia.

Bez skutku poruszana była w radzie kolejowej petycja Izby czerniowieckiej, przesłana na ręce członka Szancera o utworzeniu dyrekcji ruchu w Czerniowcach i spra-

wa zaprowadzenia 3 klasy przy wszystkich pociągach pospiesznych.

W pierwszej sprawie odpowiedział minister komunikacyi, iż ze względów organizacyjnych nie może się zgodzić na utworzenie nowej dyrekcyi ruchu. W drugiej powołano się na względy techniczne, które przy szybko idących pociągach pospiesznych ograniczają tren do bardzo ciężkiego wagonu restauracyjnego, bez którego przy braku przystanków na stacyach trudno się obejść i trzech lub czterech wagonów osobowych. Jeżeliby zabierano przy najszybszych pociągach także klasę trzecią, nie możnaby utrzymać dotychczasowej chyżości ruchu. Co do kolei prywatnych niema rząd żadnej możności, aby takowe zmusić do jakichkolwiek zmian w kursach pociągów. Jest atoli prawdopodobnem, iż pomiędzy Wiedniem i Krakowem jeszcze przy jednym pociągu będzie kursowała klasa trzecia.

Po krótkiej dyskusyi, w której brali udział członkowie: Dattner, Mandel i Resch przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

Członek Izby Falter, zdaje sprawę z ostatniego posiedzenia krajowej rady kolejowej. Izbę mniej obchodzą koleje wschodniej części kraju. Większej wagi są dla niej projektowane linie: Chabówka-Zakopane i Trzebinia-Skawce. Najważniejszą trudność przy budowie linii Trzebinia-Skawce, którą two-

rzył pewien opór kolei północnej, przy połączeniach na stacjach kolejowych w Trzebinii i Wadowicach, pokonało pomyślnie krajowe biuro kolejowe.

Plan tej kolei w zupełności jest wykonany i aprobowany, a budowa rozpocznie się w najbliższej przyszłości.

Mniej pomyślnie przedstawia się sprawa linii Chabówka-Zakopane, której kraj tak gorąco pragnie. Wprawdzie plan kolei Chabówka-Szepes-Bela, projektujący tor przez dolinę rzeki Białki, zszedł z porządku dziennego, jednakowoż wojskowość czyni przeszkody projektowi budowy, domagając się ze względów strategicznych bardzo kosztownego, normalnego toru. Wojskowość wymagania swe złagodziła o tyle, że na podbudowę (*Unterbau*) mającą rozmiary, spadek i krzywizny normalnego toru, miał być położony tor wąski. Z powodu silnych wzniesień terenu i ten plan jest za kosztowny. Obecnie stoi sprawa tak, że kraj $\frac{2}{3}$ trasy chce wybudować z podbudową normalną i torem wąskim a $\frac{1}{3}$ z wąską podbudową i wąskim torem.

Nad tym projektem krajowego biura kolejowego toczą się obecnie rokowania, niestety atoli rozpoczęcie budowy w tym roku jest już wykluczone.

Członek Maurycy Dattner, zdaje sprawę z czynności komisji wysłanej do Wiednia

w sprawie stosunku krajowego funduszu propinacyjnego i dzierżawców propinacyi do zamierzonego przez rząd podniesienia podatków od spirytusu i piwa. Przebieg pracy i czynności tej komisji, streszczający się we wniosku, aby w obec tego, że wskutek zmniejszonej konsumpcyi wódki i piwa, spowodowanej podwyższeniem podatków, puszczony przez dyrekcję obiekt straci na wartości. — przez odpowiednią subwencję państwową umożliwić funduszowi propinacyjnemu upust z czynszów propinacyjnych, są znane z korespondencyj, umieszczonych swego czasu w dziennikach.

Sprawozdawca zaznacza więc krótko, że komisya, w której skład wchodził także posłowie dr Weigel i dr Rapoport, doznała ze strony JE. Prezydenta ministrów hr. Badeniego, ze strony p. ministra skarbu i p. ministra dla Galicyi, oraz Koła polskiego najlepszego przyjęcia i zyskała uznanie słuszności wymagań Izby oraz przyrzeczenie pomyślnego załatwienia tej sprawy. Jeżeli podatek od wódki i piwa zostanie podwyższony, będzie z tem połączone niewątpliwie także odszkodowanie Galicyi tak z powodu zniesienia krajowego dodatku, jakoteż z powodów dewaluacyi krajowego prawa propinacyjnego. Otóż albo w samej ustawie albo w jej motywach ma być podniesionem, iż to odszkodowanie fun-

duszu propinacyjnego w części służyć ma jako odszkodowanie funduszu krajowego za przyszłe ubytki w dochodach, częścią zaś na upust w czynszu dzierżawnym dla już biegnących kontraktów.

Członek Szancer, jako referent komisji kolejowej zdaje sprawę z prac tej komisji, które się koncentrowały około poboru należitości cłowych ubocznych w magazynach kolei północnej w Krakowie.

Przy inkorporacji Krakowa do związku cłowego austro-węgierskiego ustanowiła krajowa Dyrekcyja skarbu w Krakowie rozp. z d. 26 czerwca 1857, l. 111.717, opartem na reskrypcie Ministerstwa skarbu z dnia 18 czerwca 1857, l. 1552/40, dla urzędów cłowych w Krakowie i Dębicy instytucję zaprzysiężonych tragarzy (*geschworene Träger*), których obowiązkiem wedle instrukcyj z tegoż dnia było używać stronom przeprowadzającym oclenie wszelkiej potrzebnej pomocy a mianowicie: wytaczać towary z wagonu kolei na miejsce manipulacyi cłowej, otwierać i zamykać opakowania celnych towarów i odstawiać towar do bramy magazynu. Aczkolwiek ustawa cłowa z r. 1857 ani też żadna późniejsza ustawa cłowa nie zna pojęcia należitości cłowych ubocznych i import towarów czyni zawistym jedynie tylko od opłaty cła, wydało Ministerstwo skarbu powołanym powyż reskryptem ta-

ryfę czynności przysięgłych tragarzy, wykluczając zarazem od prac w magazynach cłowych wszelkich innych tragarzy i personal stron. Reskryptem ministerstwa skarbu z 3 czerwca 1862 L. 22938 zakomunikowanemu Izbie odezwą byłej Dyrekcji skarbu w Krakowie pismem z 6 sierpnia 1862 L. 10082 została ta taryfa na należytości cłowe zmienioną, a mianowicie obniżoną. Dnia 5 sierpnia 1875 objęła kolej północna na podstawie pisma krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie z 19 stycznia 1875 L. 5457 magazyny i całą manipulację cłową we własny zarząd, co następnie potwierdzonem zostało reskryptem Ministerstwa skarbu z dnia 16 września 1875 L. 24195.

Za te czynności otrzymała kolej północna ustępem IV tego samego układu prawo pobierania składowego (*Lagerzins*) z wyłączeniem należytości składowych (*Lagergebühr*) i zarazem cedował skarb kolei północnej prawo samodzielnie poboru należytości za czynności cłowe pomocnicze wedle taryf swego czasu dla zaprzysięgłych tragarzy wydanych.

Równocześnie zniesiono także instytucję tragarzy zaprzysiężonych, których funkcje wypełnia kolejowy personal.

Należytości uboczne w wysokości 6 złr. od wagonu, pobiera więc kolej północna niejako w charakterze prawonabywczyni

skarbu państwa, aczkolwiek prawo poboru skarbu do tych należności nie jest unormowane żadną ustawą, a taryfy kolejowe również nie zawierają żadnego podobnego uprawnienia dla kolei.

Wobec tego, iż rozstrzygnięcie tej sprawy czy państwo względnie kolej ma prawo poboru do tych należności, przechodzi zakres działania Izby, nie mogącej orzekać o istnieniu praw, wobec tego dalej, że pobieranie należności cłowych ubocznych jest gospodarczo bardzo szkodliwym dla obrotu handlowego miejscowego, wobec tego wreszcie, że kolej północna nawet w innych miejscowościach należności cłowych ubocznych nie pobiera, uchwaliła komisya na razie przedstawić sprawę tę w duchu tych wywodów, dyrekcyi kolei północnej z prośbą o zreformowanie systemu poboru należności cłowych ubocznych w myśl nowożytnych wymagań obrotu handlowego, względnie o uchylenie i zniesienie tych tak uciążliwych opłat.

Izba wyrażając podziękowanie komisyi, względnie członkowi jej D. Mandlowi, który sprawę poboru tych opłat pierwszy w Izbie poruszył, przyjęła w zupełności wnioski komisyi i poleciła biuru wypracowanie odnośnych memoriałów.

Sekretarz Dr Benis zdaje sprawę z czynności komisyi przemysłowej. Najważniejszą

kwestya, która komisję zajmowała, była sprawa poboru podatku akcyzowego w mieście Krakowie. Pobór akcyzy odbywa się tu w sposób całkiem nieekonomiczny i wprost szkodliwy dla rozwoju handlu i przemysłu w mieście. Komisya pomija już takie oczywiste niedorzeczności taryfy akcyzowej, że artykuły zbytckowne (np. kawior) opłacają niższą akcyzę niż artykuły tej samej kategorii służące do codziennego użytku (np. słone śledzie). Największą atoli wadą systemu akcyzowego krakowskiego jest fiskalizm i pewien ograniczony zaściankowy punkt widzenia, który nakłania zarząd akcyzy do przeciwnego duchowi ustawy o podatku spożywczym interpretowania taryfy akcyzowej.

Akcyza z natury rzeczy powinna trafiać jedynie przedmioty przeznaczone do bezpośredniego użytku ludzkiego, wolne zaś powinny być od akcyzy wszystkie artykuły przez miasto tranzytujące, albo też wchodzące do miasta celem zużycia przemysłowego.

Taką samą zasadą rządzi się też państwo przy podatku spożywczym i jest to poprostu niedorzecznością, aby pobierano podatek spożywczy miejski od artykułów takich, które państwo uwolniło od podatku spożywczego powszechnego.

Od całego szeregu artykułów spoży-

wieczych pobierana bywa w zamkniętych miastach należytość akcyzowa, której podlegają także w myśl ustawy z dnia 20 czerwca 1888 L. 95 Dz. u. p. spirytus i wódka, a w myśl ustawy z dnia 26 maja 1882 L. 55 Dz. u. p. oleje mineralne przeznaczone do oświetlania.

Z zestawienia tych przepisów z zasadniczymi przepisami o pobieraniu akcyzy w zamkniętych miastach wynika, że akcyza miejska względnie należytość jaką miasto w charakterze dzierżawcy dochodów akcyzowych od konsumentów pobiera jest dodatkiem do państwowego podatku spożywczego. Dalszą konsekwencją tego jest, że od owych artykułów jak: oleje i smary mineralne na cele oświetlenia nie przeznaczone, jak również spirytus denaturowany, które nie opłacają państwowego podatku spożywczego, nie powinna być także pobierana należytość miejska akcyzowa, która z natury rzeczy ciąży jedynie na artykułach przeznaczonych do bezpośredniej ludzkiej konsumpcji.

W miastach zamkniętych, w których ustawa akcyzowa wykonywana jest zgodnie z jej gospodarczym przeznaczeniem i w rozumieniu wewnętrznego związku, który istnieje pomiędzy podatkiem państwowym a akcyzą, (jak n. p. w Wiedniu) nie pobiera się też tej należytości ani od spirytusu

denaturowanego ani od smarów mineralnych, ani też od żadnych tłuszczów roślinnych na cele techniczne przeznaczonych.

W Krakowie niestety rzecz się dzieje przeciwnie. Od wielu tych artykułów przeznaczonych wyłącznie na cele przemysłowe jakoto: od smarów, olejów mineralnych do celów technicznych przeznaczonych, od spirytusu denaturowanego, od tłuszczów roślinnych na cele przemysłowe i t. d. pobiera się u nas w Krakowie akcyza z wielką dla miasta szkodą.

Miasto ponosi przez takie fiskalne nadużycia wprost nieobliczalne szkody, gdyż uniemożliwia swobodny rozwój przemysłu przez podrożenie wszystkich owych artykułów pomocniczych, których przemysł potrzebuje.

Taki nieuzasadniony pobór akcyzy wypędził poprostu z miasta owe przemysły, które posługują się spirytusem denaturowanym, jako środkiem pomocniczym (lakiernictwo, stolarstwo, farbiarstwo, wyrób glicerynowego mydła) oraz uniemożliwił w mieście handel en gros smarami mineralnymi, dla których, jako dla produktu galicyjskiego Kraków jest naturalnem miejscem składowem.

Tak np. pozwala sobie Izba podnieść, że wyrób mebli politurowanych jest w Krakowie niemożliwym, z powodu, że spirytus

denaturowany, który stanowi główny składnik politory jest u nas na 1 litrze o 28 cent. droższy niż gdzieindziej. Ta drogość spirytusu wygnała z miasta 2 fabryki mebli giętych i uniemożliwiła egzystencję założonemu tutaj a najpiękniejszemu rokującemu nadzieje wyrobowi glicerynowego mydła.

Również ciężko dotkniętym jest przez niewłaściwe stosowanie przepisów akcyzowych także przemysł mydlarski, który z Krakowa zaopatruje mydłem Galicyę. Od tłuszczów roślinnych, od oleju palmowego i kokosowego, którego się do wyrobu mebli używa, a który przez Kraków, o ile jest przeznaczony do konsumpcyi, przechodzi tylko tranzytując, pobiera się w Krakowie akcyzę i w ten sposób przez zdrożenie surowego produktu o 1 złr. 98²/₃ na 100 kg. uniemożliwiło się własnemu przemysłowi konkurencyę z wyrobami obcymi.

Wskutek zupełnego braku przepisów organizacyjnych i kompletnego chaosu jaki panuje przy restytucyi opłat akcyzowych został też podcięty cały handel tranzytowy do Galicyi spirytusem denaturowanym tak, że Galicya z pominięciem Krakowa wprost ze Szląska i Morawy zaopatruje się w ten artykuł.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa, jeżeli się rozpatrzymy w stosunkach handlowych dotyczących smarów mineralnych.

Bardzo poważna część austriackiej produkcji smarów mineralnych dokonywa się w galicyjskich rafineryach nafty, które swój towar sprzedają handlarzom en gros. Ci dopiero dostarczają smarów handlowi detalicznemu oraz większym zakładom fabrycznym, które sprowadzają naraz znacznie-sze partye smaru.

Wskutek miejskiej akcyzy i nieuregulowanych stosunków restytucyi przeniósł się cały handel smarami, który z natury rzeczy powinien się koncentrować w Krakowie, połączonym z centrum produkcji smarów mineralnych, jakoteż z przemysławem terytoryum Szląska i Morawy, dogodną linią kolejową, do małych miast szląskich i do Wiednia.

Kraj podwójnie na tem cierpi. Raz dlatego, że bardzo poważny odłam handlu, który z natury rzeczy powinien pozostać w kraju, przechodzi poza jego granice a następnie przez to, że krajowe zakłady przemysłowe sprowadzające galicyjskie smary z Bielska, Berna lub Wiednia płaćą za ten artykuł całkiem niepotrzebnie podwójny fracht. Fabryki zaś krakowskie opłacają pod formą akcyzy od smarów haracz, jakiego nie opłaca żadna szląska, morawska ani austriacka fabryka.

Korzyść jaką miasto z tak niegospodarczego interpretowania ustawy odnosi, jest

bardzo mała pomijając już, że i ta mała korzyść niema uzasadnienia w ustawie.

Wobec tego, że miasto nie publikuje z tej dziedziny administracyjnej żadnych wykazów, trudno się Izbie powołać na autentyczne cyfry. W każdym atoli razie ponieważ chodzi tutaj tylko o lokalne potrzeby miasta, nie jest to cyfra wielka. Przezorna, duchem gospodarczej inicjatywy przejęta zmiana dotychczasowej praktyki akcyzowej, która zresztą jak to powtarzamy niema w ustawie poparcia, stworzyłaby w Krakowie dopiero możliwość rozwoju owej gałęzi handlowej i przemysłowej pracy, które teraz są skrępowane nie ustawową a wielce szkodliwą praktyką akcyzy.

Przez niewłaściwą praktykę akcyzową jest w Krakowie skrępowany swobodny rozwój przemysłu i położoną tamą rozrostowi handlu en gros, i wskutek tego widoczny ogromny zastój, który panuje we wszystkich gałęziach pracy, w obniżeniu się siły podatkowej miasta i w całym stanie interesów handlowych i przemysłowych, których to szkód nie wyrówna pozorne tylko zasilenie kas miejskich gotówką zaczerpniętą z akcyzy.

Komisya wnosi przeto, aby:

1. zwrócić się do miasta i c. k. Ministerstwa skarbu jako obydwu stron kontraktujących z petycją, aby taryfa

akcyzowa została w sposób zgodny z wymaganiami ducha czasu i miasta zreformowana;

2. aby Zarząd miasta wytknięte przez Izbę niewłaściwości uznał i organa akcyzowe przynaglił do należytego zastosowania ustawy.

W dyskusyi, w której zabierali głos pp. Szancer, Dattner, Falter, Fritsch i Ehrenpreis podniesiono niezwykłą doniosłość i ważność tej sprawy, przyczem wszyscy mowcy wyrazili swe przekonanie, że winą notorycznego upadku handlu i przemysłu w Krakowie głównie na karb niewłaściwych ustaw akcyzowych położyć należy.

Członek Ehrenpreis podnosi także niewłaściwości przy poborze rogatkowego, które pobierane bezwzględnie na wartość towarów uniemożliwia przeprowadzenie przez Kraków towarów mniejszej wartości, jak np. kamieni i szutru.

Izba wniosek komisji przyjmuje i poleca sekretarzowi wypracowanie odnośnych petycyj.

Następnie uchwalono dać twierdzącą odpowiedź na zapytanie c. k. Namiestnictwa, czy naftę należy zaliczyć do przedmiotów, których rozwożenie jest dozwołaniem bez specjalnego uprawnienia. Wedle dotychczasowej praktyki bowiem rozwozi się w wielkich niastach naftę po domach bez

potrzeby szczegółowego pozwolenia władz przemysłowych.

Ze sfer handlowych Wieliczki nadeszło zażalenie na złą komunikację pocztową Wieliczki z Krakowem. Wszelkie przesyłki pieniężne i korespondencye przychodzące do Krakowa wczas rano pociągami kolei państwowej i północnej, nadchodzą dopiero do Wieliczki o godz. 1 popołudniu a rozdają się dopiero między godz. 2-gą a 3-cią. Z powodu późnego doręczania przesyłek adresatom, nie są oni w stanie załatwić korespondencyi tak, aby mogły tego samego dnia pociągiem o godzinie 6-tej do Krakowa odejść.

Podobnież i poczta z Wieliczki czekać musi w Krakowie 6-8 godzin na połączenie z pociągiem kolei państwowej i północnej.

Ze względu na to, że ruch pocztowy w Wieliczce wykazuje znaczną ilość przesyłek (i tak w roku 1894 wynosił on 195000 listów, 18.700 pakietów, 9,050 telegramów) proponuje Izba w memoryale swym do c. k. Dyrekeyi poczt i telegrafów we Lwowie wystosowanym urządzić ruch pocztowy pomiędzy Wieliczką a Krakowem w następujący sposób:

1. Znieść połączenie wozowe między Wieliczką a Bierzanowem.
2. odprawiać pocztę do Wieliczki z Krakowa 3 razy dziennie, a to: na pociągi

odjeżdżające z Krakowa o godz. 8:50 rano, 12:20 w poł. i 7:45 wieczór.

3. Ruch z Wieliczki do Krakowa uporzędkować tak, aby poczta wyprawiana 3 razy dziennie z Wieliczki miała w Krakowie połączenie o g. 9:25 rano do Prus i Warszawy, a o g. 10:45 w Bierzanowie na całą Galicyę, a pociąg 3-ci pośredniczyłby między kuryerem nocnym kolei północnej i państwowej.

Namiestnictwo we Lwowie zapytuje o opinię w sprawie powiększenia liczby jarmarków gminy Zdynia pow. Gorlice. Gmina ta żąda zwiększenia liczby jarmarków w przypuszczeniu, iż zwiększenie liczby jarmarków ułatwi jej pokrycie kosztów z utrzymaniem targowicy połączonych.

Izba jest w zasadzie przeciwną powiększaniu liczby jarmarków w kraju i widzi w zbyt wielkiej liczbie jarmarków czynnik oddziaływający szkodliwie na ludność wiejską. Jest dalej kwestyą bardzo wątpliwą czy zwiększenie liczby jarmarków nie odbije się ujemnie na ich rozmiarach w ten sposób, iż dochody gminy z tego źródła pozostaną równe. Względ na finansowe kłopoty gminy nie może być zresztą decydującym w tej sprawie. Rozstrzygają tu jedynie pobudki gospodarcze a Izba w ostatnich latach nie zauważyła żadnej zmiany

ani w ekonomicznem położeniu tamtejszej ludności, ani w ruchu handlowym i przemysłowym, aby obok istniejących już 9 jarmarków ustanowić należało większą liczbę. Wobec wyżej wyłuszczonej powód, jakoteż i wobec tego, że powiat gorlicki odbywa rocznie 150 targów i 21 jarmarków, oświadczyła się Izba przeciw powiększeniu liczby jarmarków w gminie Zdynie.

Celem ograniczenia dowolnego podwyższania cen mięsa wynikłego z braku konkurencyi w Krościenku, oświadczyła się Izba za ustanowieniem maksymalnej taryfy na mięso i pieczywo.

Na tem posiedzenie zakończono.

POSIEDZENIE

Izby handlowej i przemysłowej

w Krakowie

z dnia 6 października 1896 r.

Protokół z XXI-szej publicznej sesyi.

Obecnych członków 17. Przewodniczący wiceprezes p. Albert Mendelsburg. Nieobecność swą usprawiedliwili pp. prezes Baranowski, członkowie pp. Pisz, Resch i Schwarz.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego posiedzenia oznajmia przewodniczący p. Albert Mendelsburg Izbie, iż z końcem bieżącego roku gaśnie mandat dla owych członków Izby, którzy lat temu 6 wybrani zostali. Z tego powodu zarządziło Wysockie c. k. Namiestnictwo w roku bieżącym przeprowadzenie wyborów uzupełniających do Izby i wezwało Izbę do przedstawienia 4 kandydatów na członków utworzyć się mającej komisji wyborczej. Do komisji wybrano pp. Dattnera Maurycego, Faltera Józefa, Hirscha Landaua i Fritscha Hermana.

Na wezwanie krakowskiej filii Banku austro-węgierskiego uchwalono przedstawić na cenzorów działu wekslowego pp. Alfreda Johna, Józefa Faltera, Józefa Jawornickiego,

Zenona Słoneckiego, Jacka Matusińskiego, Rehmana Stanisława i Landaua Hirscha.

Ministerstwo handlu zapytało Izbę o opinię w sprawie uregulowania stosunków czeladzi rękodzielniczej pracującej w domu t. zw. domowników (Sitzgesellen). Szef biura Dr. Weigel wyjaśnia w obszerniejszem przemówieniu obecny stan tej sprawy, którą po dłuższej dyskusji uchwaliła Izba odesłać do komisji przemysłowej z poleceniem jej powtórnego przedłożenia na najbliższem posiedzeniu. Do komisji przemysłowej odesłano również sprawę 2 dyspens od dowodów uzdolnienia dla S. Spiry w Podgórzu i Zygmunta Rychtera w Tarnowie.

Imieniem komisji przemysłowej zdaje członek Izby M. Dattner sprawę z wniosku członka D. Mandla, dotyczącego przymusowej asekuracji bydła. Wykazy statystyczne handlu monarchii z zagranicą wykazują w ostatnich dwóch latach bardzo raptowne zmniejszenie się eksportu bydła. W porównaniu z r. 1894 spadł eksport bydła w 1895 z wartości 98 milionów na 44 miliony a więc o 52%. Porównując zaś rezultaty eksportu bydła z pierwszego półrocza 1895 r. i z pierwszego półrocza 1896 r. spostrzegamy dalsze zmniejszenie się wartości wywożonego bydła w pierwszym półroczu o 12 milionów. W czasie od stycznia do lipca 1895 wywieziono z monarchii bydła za 26 milionów. W tym samym czasokresie w r. 1896 repre-

zentuje wartość wywozu 14 milionów. Różnica między I. półroczem r. 1895 a I. półroczem r. 1896 bilansuje znów zniżką o 47%. Przyczyna tak raptownego obniżenia się wywozu leży w tem, iż ościennie kraje jak Niemcy i Szwajcarya systematycznie zamykają swe granice przed bydłem austriackiej proweniencji motywując zakazy obawą zawleczenia tam grasującej ciągle w Austrii zarazy bydłowej. W kołach handlowych Austrii wyrobiło się przekonanie, iż zaraza bydłęca w Austrii wtenczas dopiero będzie mogła być skutecznie zwalczoną i w zupełności wygaśnie, podobnie jak wygasł księgosusz u bydła rogatego, jeżeli zaprowadzoną będzie przymusowa asekuracja bydła. Jeżeli bowiem hodowca będzie miał nadzieję otrzymania wynagrodzenia za bydło zgłoszone jako chore, ustanie wszelki powód do tajenia chorób bydłowych przed władzami, które to tajenie jest głównym powodem, iż zwalczanie zarazy bydłowej nie może być przeprowadzone radykalnie i energicznie. Działanie dobroczynne ustawy o księgosuszu oraz przykład asekuracji niemieckiej najlepiej ilustruje tutaj ten stosunek zachodzący między asekuracją bydła a wytępieniem zarazy.

Wobec tego, że Galicya bardzo silnie interesowaną jest w sprawie handlu bydłem, wnosi komisya przemysłowa:

1. „Izba wystosuje petycją do Wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z prośbą, aby w in-

teresie podniesienia eksportu była wzięło pod rozwagę kwestyę przymusowego ubezpieczenia była w należytej formie“.

2. „Odpisy tej petycji mają być doręczone wszystkim Izdom handlowym i przemysłowym monarchii, towarzystwom rolniczym, władzom krajowym oraz Ministerjum rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu“.

3. „Ułożenie memoriału poleca się biuru i Prezydyum Izby, które do współudziału w tych pracach zaprasza członka Izby p. Ludwika Seelinga z Izdebnika“.

Z dalszych prac komisji przemysłowej zdaje sprawę sekretarz komisji Dr. Benis. Komisya przemysłowa przedstawia braki w urządzeniu linii telefonicznej Kraków-Wiedeń. Linia ta jest przez publiczność bardzo mało używaną. Wystarczy tu wskazać, iż są miesiące w których liczba rozmów Kraków-Wiedeń nie przechodzi 19, normalna zaś liczba rozmów wynosi w przecięciu 30. Taki użytek z telefonu, którego kraj tak gorąco pragnął nie stoi w żadnym stosunku do nakładów budowy. Dwa są główne momenty, które stoją na przeszkodzie rozwoju telefonicznych rozmów. Po pierwsze: niemożebność bezpośredniej korespondencji telefonicznej między abonentami sieci wiedeńskiej i sieci krakowskiej. Ten przymus używania przynajmniej z jednej strony publicznej rozmownicy, czyni korespondencyą telefoniczną dość niewygodną i drogą zabawką, z której przemy-

słowiec, kupiec lub fabrykant, choćby dlatego już nie korzysta, iż go zwykła depesza prowadzi do szybszego i tańszego połączenia.

Drugim momentem jest zbyt wygórowana taksa. W całej Austrii za korespondencję międzymiejską na odległość równą odległości Kraków-Wiedeń płaci się najwyżej 1 złr. Jedynie tylko Kraków musi opłacać 1 złr. 50 ct., co nie zachęca ani mieszkańców Krakowa ani Wiednia do używania telefonu.

Uchwalono także przedstawić Ministerstwu handlu braki w miejscowym urządzeniu telefonu a mianowicie ogromnie powolny rozwój sieci miejskiej. Obecnie blisko 60 stron domaga się założenia telefonu, niektóre czekają około lat 3 a sprawa nie postępuje naprzód ku wielkiej szkodzi lokalnych interesów. Gdy zarząd pocztowy udzielił Izbie wyjaśnień, że ostatnie pismo tegoż wystosowane do Rady miejskiej w sprawie wystawienia 4 nowych sztandarów telefonicznych od lutego bieżącego roku nie jest jeszcze załatwionem i że to wstrzymuje dyrekcją od budowy nowych linii, uchwalono zwrócić się do Rady miasta z odpowiednim przedstawieniem.

Również poparto w Izbie petycją Rady powiatowej w Wieliczce o założenie linii telefonicznej Kraków-Wieliczka a to ze względu na żywy ruch handlowy i przemysłowy Wieliczki, który grawituje ku Krakowowi i jego finansowym instytucjom. Tutaj zwraca-

ca Izba uwagę rządu na niebezpieczeństwa grożące tej przyszłej linii, jeżeli rozmowy nie będą tanie i nie będą mogły być prowadzone wprost między abonującymi się mieszkańcami Wieliczki i Krakowa.

Izba oświadczyła się wreszcie za otwarciem nowej linii telegraficznej w Lubieniu pod Myślenicami.

Z kolei uchwaliła Izba zwrócić się do c. k. Ministerstwa handlu i do Wydziału krajowego z przedstawieniem braków w organizacyi dostaw dla wojska, oddawanych drobnym krajowym przemysłowcom, które wskutek pewnej wojskowej biurokracyi, interesowanym zamiast korzyści niejednokrotnie nawet szkodę przynoszą.

Izba nie wdaje się tutaj zupełnie w rozbiór pytania, czy obecnie stosowane rozdrabnianie dostaw na minimalne udziały jest praktyczną formą zatrudnienia małego przemysłu w dostawach dla armii i czy gospodarcza doniosłość obdzielania wielu rękodzielników tak drobnymi udziałami w robocie, nie jest przecenianą.

Praktyka dostaw atoli wykazuje niejednokrotnie zarządzenia, które w zupełności niweczą każdą pekuniarną korzyść z roboty dla wojska. I tak zwrócili się szewcy dobczyccy do Izby z zażaleniem w następującej sprawie; C. k. komenda obrony krajowej we Lwowie oddała szewcom dobczyckim 240 par obówia do wykonania i zarazem

nakazała im obowie to odstawić we **Lwowie** dnia 30 września o godz. 8 rano. Tę stosunkowo małą ilość obowia trzeba więc naładować w Dobczycach na wozy, przewieść do Wieliczki na stację (17 kilometrów), tam władować do wagonu, opłacić wysoki fracht (Stückgut) przewieść 356 km. do Lwowa, tam przeładować na wóz i zawieść cały transport na 8 godzinę rano do magazynu wojskowego. Koszta transportu i koszta 6-krotnego przeładowania, jak nie mniej koszta jazdy ludzi oddających obowie bodaj czy nie przewyższają całego zarobku jaki mieć można na owych 240 parach obowia.

Izba uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę wydziału krajowego i rządu na te braki w organizacyi dostaw, które całą gospodarczą część akcji skierowanej ku podniesieniu małego przemysłu czynią iluzoryczną i proponuje szereg zmian w systemie rozdawania robót i ich odbioru.

Wreszcie uchwalono na wniosek sekcji przemysłowej zwrócić się do Wysokiego c. k. Ministerjum Skarbu z przedstawieniem utrudnień z jakimi walczą bialscy eksporterzy likierów.

Likier zawiera 30% a często i wyżej czystego cukru. Fabrykanci likierów używają zaś do swego wyrobu cukru opodatkowanego tak samo jak cukier do konsumpcyi bezpośrednioj przeznaczony a więc kwotą 11 względnie 13 złr. za cetnar metryczny.

Cena likieru eksportowanego dla zagranicznego konsumenta mieści więc w sobie prócz ceny właściwego towaru także i austriacki podatek spożywny, jakkolwiek towar ten przychodzi do konsumpcyi zagranicą. Sprawiedliwość i racya wewnętrzna ustawy o podatku konsumcyjnym wymaga, aby cukier, wywożony za granicę w formie likieru był wolny od podatku konsumcyjnego w Austrii taksamo jak wolnym jest cukier wywożony w głowach albo w kostkach. Jest bowiem zasadą w Austrii przyjętą, że podatkowi konsumcyjnemu podlega jedynie cukier spożyty w granicach monarchii.

Sprawa ta nabiera obecnie tem większej wagi, że inne kraje eksportujące likiery i konkurujące pod tym względem silnie z Austryą jak n. p. Hollandya i Francya zwracają swoim fabrykantom likierów nietylko cały podatek od cukru ale także albo w całości albo częściowo podatek od spirytusu, używanego do fabrykacyi likierów i w ten sposób ułatwiają na każdym kroku wyparcie austriackiego produktu, który jest droższy o cały podatek konsumcyjny.

Po załatwieniu kilku spraw drobniejszej wagi, zakończono posiedzenie o godzinie 8.

POSIEDZENIE

Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 3 listopada 1896 roku.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie odbyła dnia 3 listopada XXII publiczne posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Alberta Mendelsburga. Obecnych członków 16, oraz komisarz rządowy p. radca dworu Kazimierz Laskowski.

Szef biura Dr. Weigel odczytuje pismo Namiestnictwa we Lwowie, zawiadamiające Izbę o ukonstytuowaniu komisji wyborczej, mającej przeprowadzić nowe wybory uzupełniające do Izby. Na sekretarza komisji wyborczej uchwalono przedstawić Namiestnictwu Dra Artura Benisa.

Na cenzorów działu wekslowego filii Banku austro-węgierskiego w Tarnowie obrano ponownie pp. Förstera Otona, Freya Zygmunta, Leszczyńskiego Franciszka, Silbigera Juliusza, oraz Vayhingera Adolfa. Filii tegoż banku w Rzeszowie przedstawiono na cenzorów pp. Dra Roderyka Alsa, Allerhanda Artura, Dra Włodzimierza Pilińskiego, N. Liber-

manna, Leona Schotta, Ludwika Schaittera, Norberta Perlbergera i Wilhelma Zangena.

Sądowi obwodowemu w Rzeszowie przedstawiono na asesorów handlowych dotychczasowych pp. Henryka Czernego i S. Jeżowera oraz Norberta Perlbergera i Artura Allerhanda w miejsce p. Ludwika Schaittera, który dla stanu zdrowia obowiązków asesora pełnić dalej nie może.

Członek Zygmunt Szancer przedkłada jako referent komisji budżetowej, projekt budżetu na r. 1897.

Uchwalono wydatki następujące:

Pensye urzędników 8.200 złr., a mianowicie pensya szefa biura 2.500 złr., kwaterowe 1000 złr., pensya sekretarza 1.500 złr. kwaterowe 500 złr., oficyał I: pensya 1000 złr., kwaterowe 150 złr., oficyał II: pensya 800 złr., kwaterowe 150 złr., woźny: pensya 400 złr., dodatek 50 złr., kwaterowe 100 złr., na umundurowanie 50 złr.

Z dniem 1. stycznia 1897 stabilizuje się dotychczasowego prowizorycznego II. oficyała p. Izydora Pawła Jachniewicza z poborami jak wyżej.

Kancelarya: 2.540 złr., a mianowicie dyurna 2.080 złr., kataster 300 złr., potrzeby pisarskie 200 złr., biblioteka 300 złr., druki 200 złr., podróże 300 złr., portorya 50 złr., opał i światło 50 złr., posługi 60 złr.

Na subwencye przemysłowe przeznaczono kwotę 2.487 złr. 60 ct. — Z okazji

otwarcia wyższych kursów przy szkole handlowej w Krakowie uchwalono przekazać tej szkole prócz rocznej subwencji w kwocie 500 złr., nadto i procenta roczne od t. zw. funduszu akademii handlowej, wynoszące 312 złr. 60 ct., tak że szkoła handlowa w Krakowie otrzymuje na rok 1897 łączną subwencję 812 złr. 60 ct. Pobór procentów biegnie dla szkoły handlowej od dnia 1 listopada 1896. Ze zwiększoną subwencją wzrośnie także i ingerencyi Izby na zarząd szkoły, do którego należeć będzie trzech delegatów Izby. Również uchwalono nowe subwencje dla krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi 200 złr. i dla szkoły handlowej uzupełniającej w Białej 200 złr. Subwencje dla tych szkół uchwalono przy zastrzeżeniu Izbie ustawowego wpływu w wydziale szkolnym. Nadto podwyższono na wniosek członka Józefa Faltera subwencję szkoły przemysłowej w Gorlicach z kwoty 100 złr. na 150 złr. Subwencję dla Towarzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami podniesiono z kwoty 10 złr. na 25 złr.

W dotychczasowej wysokości pozostawiono subwencję szkole przemysłowej w Białej (200 złr.), w Nowym Sączu (100 złr.), w Starym Sączu (100 złr.), w Świątnikach (200 złr.) Stowarzyszeniu przemysłowców w Białej (200 złr.), Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej katolickiej (150 złr.) i Stow. młodzieży handlowej izraelskiej w Krakowie (150 złr.)

Ewentualnie przewyżkę dochodów nad

wydatki uchwalono użyć na utworzenie 25^o/_o funduszu rezerwowego, którego utworzenie c. k. Ministerstwo handlu jeszcze w roku ubiegłym Izbie nakazało.

W toku dyskusyi nad budżetem podniesiono potrzebę zmiany statutu szkoły handlowej w Krakowie w ten sposób, aby uczniom, którzy kursa te ukończą, przysługiwało prawo jednorocznej służby wojskowej tak, jak to ma miejsce przy podobnej szkole handlowej w Ołomuńcu. Po wyjaśnieniu ze strony biura przekazano tę sprawę prezydyum Izby do dokładnego zbadania i przedłożenia konkretnych wniosków.

Szef biura Dr. Weigel składa imieniem komisji przemysłowej sprawozdanie w kwestyi pracy czeladników domowych (*Sitzgesellen, Stückmeister*). Ministerstwo handlu przygotowało razem z nowelą przemysłową także i projekt ustawy, mającej uregulować stosunki pracy domowej, która w obecnym stanie rzeczy przedstawia tak dla pracującego w domu czeladnika, jak też dla przemysłowców i rękodzielników cały szereg bardzo wielkich dolegliwości. Z jednej strony czeladnik domowy, u nas zwykle szewc lub krawiec, który dla jednego lub więcej majstrów pracuje w domu, narażonym jest na wszystkie niebezpieczeństwa gospodarcze, wynikające z przerywanej i sezonowej pracy. Żyje on i pracuje w warunkach społecznie i ekonomicznie jak najgorszych. Najczęściej

nie należy ani do stowarzyszenia ani do kasy chorych, nie jest ubezpieczony na wypadek nieszczęścia, słowem stoi zwyczajnie niejako po za obrębem prawnej organizacyi pracy. Z drugiej strony znowu czeladnicy domowi, którzy często nieprawnie utrzymują terminatorów, przeobrażają się niejednokrotnie w pokątnych majstrów, konkurujących bezprawnie i nielojalnie z właściwem rękodzielnictwem.

Ministerstwo przed wypracowaniem projektu ustawy zażądało także od Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie opinii, a Izba uchwaliła odpowiedzieć: „iż należy z pod ustawodawstwa o pracy domowej wyłączyć właściwie przemysł domowy tak, jak się w niektórych miejscach wyrobił pod wpływem lokalnych i tradycyjnych stosunków; następnie poddać pracujących w domu (*Sitzgesellen*) podobnie jak pracujących w warsztacie, wszystkim przepisom ustawy przemysłowej, ustawy o kasach dla chorych i t. p.; regulujących stosunki pracowników warsztatowych. Pracujący w domu mają ulegać spisowi, a praca taka ma być dozwoloną tylko za posiadaniem karty pracy (*Sitzkarte*).“ Izba sądzi, że w ten sposób da się bez gwałtownych naruszeń istniejących stosunków usunąć tak szkodliwy dla obydwóch stron i dla majstrów-przedsiębiorców i dla robotników system pracy domowej (*Sweatingsystem*). Izba wnioski komisji w zupeł-

ności przyjęła i uchwaliła wysłać odnośny memoriał do ministerstwa handlu.

Członek Izby, p. Dattner, przedstawia petycję kupców i przedsiębiorców podgórskich o utworzenie na stacyi Podgórze-miasto urzędu, przyjmującego posyłki pospieszne. Strony interesowane zwróciły się w tej mierze do byłej jeneralnej dyrekcji kolei państwowych w Wiedniu i otrzymały odpowiedź, że jeneralna dyrekcya przychyła się do tych żądań, jeżeli interesowani, względnie miasto samo, poniesie kosztą budowy magazynu. Ze względu na to, że ruch handlowy w Podgórzu coraz bardziej się wzmaga i coraz widoczniej objawia się w mieście Podgórzu, potrzeba przyjmowania i nadawania przesyłek pospiesznych, wobec tego dalej, że stacya Podgórze-Płaszów i Podgórze-Bonarka są od miasta tak oddalone, iż przesyłek pospiesznych tam ani nadawać, ani odbierać nie można, uchwaliła Izba poprzeć prośbę interesantów podgórskich w stosowny sposób tak u dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, jak i w ministerstwie komunikacyi.

Sekretarz Dr. Benis przedstawia cały szereg petycyj krajowych przemysłowców, w których się ci użalają na niedogodności i braki obecnej ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek nieszczęścia. Ustawa ta, której wykonanie natrafia na niechęć u przedsiębiorców, jak i u robotników, posiada nie-

zaprzeczenie bardzo wiele braków, objawiających się głównie w tem, iż nakłada na przedsiębiorców wiele ciężarów i narażając ich na cały szereg biurokratycznych szykan, nie daje robotnikowi, którego trafiło nieszczęście, wydatnej i szybkiej pomocy.

Zwłaszcza w Galicyi odczuwa się silnie te braki z powodu, iż zakłady przemysłowe są po kraju dość rzadko rozsiane, że dalej klasyfikacya zakładów przemysłowych nie odpowiada faktycznym stosunkom i że w końcu całe gałęzie przemysłowe jak na przykład przemysł drzewny, nie mają swych reprezentantów. Rząd sam uznaje niedostatki ustawy o zabezpieczeniu i zwołał w tym roku do Wiednia ankietę, w której atoli sprawę roztrząsano ze stanowiska więcej teoretycznego i naukowego. Obecnie podniesiono także i w innych Izbach austriackich projekt ujęcia tej sprawy przez przemysłowców samych, celem energicznego i radykalnego usunięcia istniejących obecnie braków. Komisya wnosi, aby porozumieć się z Izbą wiedeńską i innymi Izbami austriackimi, w którymby to wypadku przed urządzeniem takiego wiecu, Izba krakowska urządziła w Krakowie ogólny wiec interesowanych w Galicyi zachodniej, tak aby krajowi interesenci mieli możliwość poprzedniego porozumienia się i wystąpienia na wiecu austriackim z pewnym stale określonym programem i z pewnymi żądaniami.

Po dłuższej dyskusyi, w której podniesiono cały szereg pozytywnych wadliwości zakładów ubezpieczeń dla robotników i całą iluzoryczność wyborów przedstawicieli do tych zakładów, oraz omówiono na interpelacyę członka M. Dattnera stanowisko Izby do tak zwanego komitetu akcyjnego przedsiębiorców, który to komitet zwołał był na dzień 25 października do Wiednia również wiec przemysłowców, uchwalono wykonanie wniosków komisyi, to jest porozumienie się z Izbami austryackimi i zwołanie wiecu interesentów z Galicyi zachodniej, poruczyć prezydium Izby.

Zgodnie z wnioskami komisyi przemysłowej zaopiniowano przychylnie podanie N. Telza o udzielenie mu koncesyi drukarskiej oraz prośby o dyspensę od dowodu uzdolnienia dla Zygmunta Rychtera mechanika w Tarnowie, Hermana Spindlera piekarza w Krakowie, i S. Spiry restauratora w Podgórzu. C. k. Starostwu w Tarnowie odpowiedziano na odnośne zapytanie, że wedle dotychczasowej praktyki zakładania dzwonek elektrycznych nie jest wyłącznie zastrzeżone mechanikom.

Poczem nastąpiło posiedzenie tajne, na którem traktowano sprawę biur wywiadowczych o stosunkach kredytowych w Krakowie.

POSIEDZENIE

IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ

W KRAKOWIE

z dnia 15 grudnia 1896 r.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie odbyła dnia 15 grudnia 1896, XXIII. publiczne posiedzenie. Przewodniczy pod nieobecność prezesa i wiceprezesa starszy delegat p. Ernest Stockmar. Obecnych członków 13, nieobecność swą usprawiedliwiło członków 6.

Członek Izby p. M. Dattner podnosi sprawę egzekucyi podatkowych. Coraz częściej zdarzają się wypadki, iż władze podatkowe domagają się od stron podatków i opłat rządowych, które już poprzednio raz zapłacone były i co do których strony nawet posiadają należycie wystawione kwity. Do Izby zwracano się z przedstawieniem wypadków, gdzie mimo wykazania się kwitami zapłaconych podatków, egzekucya mobilarna szła swym torem. Kontrybuenci, którzy niechęć po raz drugi podatków zapłacić, są

bez swej winy narażeni na koszta spowodowane tem, że potrzeba zwyczajnie osobnego podania, aby uzyskać cofnięcie nakazu egzekucyi.

Również posiada Izba akty, dowodzące, że urzędy podatkowe mimo złożenia przemysłu, na które nastąpić winno odpisanie podatku, podatek taki z ustawy się nie należący dalej jeszcze ściągają i egzekwują. Przy obecnym sposobie manipulacyi podatkowej i pewnego rodzaju nieładzie, bez którego takie podwójne ściąganie podatków byłoby niemożliwe, nikt nie jest pewny, że zapłaciwszy raz należycie podatek, będzie zabezpieczonym od egzekucyjnych szykan. Odnosi się to przeważnie do kontrybuentów podatku zarobkowego i dochodowego ze stanu kupieckiego i przemysłowego, którzy nie mają czasu na sprawdzenie poszczególnych wezwań i biletów egzekucyjnych. Izba opierając się na materyale dostarczonym jej przez strony, uchwaliła przedstawić w odpowiednim memoryale, krajowej Dyrekcyi Skarbu, cały ten oplakany i publiczność wielce krzywdzący stan manipulacyj podatkowych i prosić o zaprowadzenie ścisłego kontrolowania czynności urzędów podatkowych, jakoteż o wprowadzenie kontroli nad zaciąganiem w księgi już przez strony zapłaconych podatków.

Członek Izby p. Józef Falter składa sprawozdanie z czynności krajowej rady kolejowej w ostatnim półroczu. Akcyja kolei lokalnych postępowała w bieżącym roku bardzo po-

wolnym trybem naprzód a to z powodu zbyt nieregularnego załatwianie spraw należących do zakresu działania rządu, co głównie było spowodowane reorganizacją Ministerium kolejowego.

Stan projektów budowy kolei lokalnych przedstawia się w sposób następujący:

1) linia **Borki—Grzymałów** oddana została przedsiębiorstwu Smoliński i Ska z nadatkiem 3·8% ponad cenę kosztorysu. Linia ta ma być ukończoną w lipcu 1897 r.

2) linia **Łupków—Cisna** oddaną została do budowy przedsiębiorstwu Kowerski i Ska z opustem 2% niżej kosztorysu z terminem ukończenia w sierpniu 1897 r.

W obydwu tych wypadkach objęła budowę firma pozakrajowa — Krajowe biuro kolejowe interpelowane o powód oddawania robót firmom obcym oświadczyło iż wszystkie oferty firm krajowych były wyższe że więc ze względów na stronę finansową oferty na takowe zgodzić się musiano. Rada kolejowa zastrzegła sobie w obec tego na przyszłość decyzją w ofertach.

3) linia **Chabówka—Zakopane**. Rokowania z rządem o zatwierdzenie projektowanego toru wąskiego pomiędzy Nowym Targiem a Chabówką niedoszła do skutku, natomiast zgodził się rząd na dopłatę kwoty 1,300.000 złr. do kosztów budowy celem pokrycia różnicy pomiędzy kosztorysem toru wąskiego a kosztorysem toru normalnego. Subwencya w kwocie 1,300.000 złr. ma być

wstawioną w budżet państwowy na rok przyszły.

Ubiegający się o koncesyę, nie czekając atoli zatwierdzenia przez krajową Radę kolejową, przygotował sprawę o tyle, iż prawdopodobnie na wiosnę rozpoczną się roboty w terenie. Przedłużenie tej kolei do Zakopanego będzie w każdym razie wąskotorowe.

Ze względu na to, iż kolej Zakopane—Nowy Targ będzie miała ruch letni a w okolicach Zakopanego znajduje się olbrzymi zapas nieużytkowanej siły wodnej, proponował delegat Izby urządzenie kolei elektrycznej pomiędzy Chabówką a Nowym Targiem, dla której spadek wód tatrzańskich dostarczyłby podczas peryodu ruchu taniej siły popędowej. Projekt ten jest obecnie studyowanym przez krajowe biuro kolejowe.

4) Linia **Trzebinia—Skawce**. Reambu-lacya tej linii odbyła się w sierpniu. Wymagania administracyi wojskowej i rządu pociągają za sobą znaczne powiększenie kosztorysu. Największą trudność sprawia połączenie tej linii z torem kolei północnej w Wadowicach i Trzebini, gdzie kolej północna stawia bardzo trudne i prawie niemożliwe do spełnienia warunki tak dalece, że w krajowym biurze kolejowym powstała myśl uczynienia tej kolei zupełnie niezawisłą od stacyi Trzebinia, coby atoli znów za sobą pociąгло zwiększenie kosztów budowy. Z linią tą łączą się 2 odnogi dowozowe **Trzebinia—Siersza** i **Jaworzno—Piła**, które mają

wielkie znaczenie pod względem przemysłu, ze względu na rozwój węgla z kopalń Siersza i Jaworzno. Sfinansowanie tych projektów napotka na wielkie trudności. Sejm uchwalił bowiem gwarancją frachtów na ruch obejmujący 4—5000 wagonów rocznie przez lat 15. Wobec tego musiałaby być linia ta zbudowaną jako kolej pierwszorzędna, co pociąga za sobą przekroczenie kosztorysu o 1,200.000 złr. Ten pierwotny projekt służył atoli znów za podstawę do oznaczenia wysokości subwencji. Od załatwienia organizacyi finansowej tej kolei zależą jej dalsze losy.

5) Na linię **Jasło—Żmigród—Konieczna** otrzymał burmistrz jasielski p. Metzger pozwolenie na przedsięwzięcie wstępnych robót technicznych.

6) W sprawie linii **Przeworsk—Dynów** starają się interesenci dopiero o organizację finansową względnie o zapewnienie subwencji.

7) Z linii we wschodniej części kraju postępuje jedynie sprawa linii **Delatyn—Kołomyja**, którą oddano w wykonanie inżynierowi Ziembickiemu.

8) Inne projekta jako to: **Borysław—Stebnia, Chodorów—Rohatyn, Stryj—Chodorów**, mniej posiadają znaczenia dla interesentów okręgu Izby. Sprawozdawcy uchwalono podziękowanie.

Imieniem Sekcyi przemysłowej przedstawia Sekretarz Izby Dr. Benis sprawę odpo-

czynku niedzielnego w przemyśle kupieckim w Krakowie. W zawodzie handlowym dozwoloną jest obecnie praca niedzielna 6 godzinna, która się odbywa od 7—10 przed południem i od g. 3 do 6 popołudniu. Godziny te są równie niedogodne dla publiczności jak i dla kupców i ich personalu. Publiczność nawykła od dawna u nas załatwiać swe interesa w niedzielę przed południem, natomiast w niedzielę po południu panuje prawie wszędzie z wyjątkiem handlów artykułami spożywczeimi, zupełny spokój. Kupiec zamykający sklep o godzinie 10 przecina sobie najżywszy ruch, co bardzo wielu zachęca prosto do przekraczania ustawy. Socyalny cel ograniczenia pracy niedzielnej, polegający na daniu personalowi kupieckiemu wydatnego odpoczynku jest tu zupełnie chybiony, gdyż personal sklepowy zajęty w niedzielę rano i popołudniu ma bardzo mało wolnego czasu.

Obydwa lokalne związki kupieckie a mianowicie kongregacya kupiecka złożona z kupców wyznania chrześcijańskiego, oraz stowarzyszenie ku przestrzeganiu wspólnych interesów złożone z kupców wyznania izraelskiego, wniosły do władzy politycznej petycję, w której przedstawiają niedogodność obecnego porządku rzeczy, i proponują inny podział pracy niedzielnej a mianowicie: dla handlów artykułami spożywczeimi i handlów korzennych, pracę niedzielną od 7 do 10 g. przedpołudniem i od 5 do 8 wieczór,

dla wszystkich innych handli pracę niedzielną jednorazową od 6 rano do 12 w południe. W ten sposób dałyby się pogodzić słuszne wymagania publiczności z zapewnieniem pomocnikom handlowym możliwie największego odpoczynku niedzielnego. Izba uchwaliła uznając zupełną słuszość motywów podniesionych przez stowarzyszenia kupieckie, poprzeć ich petycję i odnieść się w tej mierze do właściwej władzy administracyjnej.

Magistrat miasta Krakowa przesłał Izbie do oświadczenia petycję cechu fryzyerów i perukarzy o uwolnienie uczniów od nauki niedzielnej w szkole przemysłowej uzupełniającej. Izba zasadniczo jest przeciwną jakimukolwiek uszczupleniu zakresu nauki przemysłowej u uczniów i terminatorów. W zawodzie fryzyerskim nie należy atoli spuszczać z oka faktu, że najżywszy ruch panuje w tym rękodziele właśnie w niedzielę przed południem i uczeń właśnie wówczas ma najlepszą a może i jedyną sposobność praktycznego wykształcenia, którego mu nie zastąpi odbywająca się w niedzielę w szkole przemysłowej uzupełniającej nauka rysunku.

Izba mogłaby więc petycję stowarzyszenia o uwolnienie uczniów od uczęszczania na naukę niedzielną w szkole przemysłowej uzupełniającej poprzeć o tyle, o ileby władze szkolne mogły dla tychże uczniów przedpołudniem w jakikolwiek inny dzień tygodnia urządzić osobne godziny, któremiby wyró-

wnano całą utratę nauki niedzielnej.—Stowarzyszenie fryzyerów oświadczyło zaś Izbie, iż na wypadek urządzenia nauki zastępczej w ciągu tygodnia, uczniów swych na te godziny uwolni od pracy zawodowej.

Izba odniosła się dalej do Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, z przedstawieniem nieodzownej potrzeby urządzenia na dworcu w Krakowie stacyi telegraficznej, której potrzebę odczuwa bardzo dotkliwie cała przejezdna publiczność oraz część ludności osiadłej w Krakowie zamieszkującej Kleparz. Dotychczas istnieje na kolei tylko urząd telegraficzny kolejowy, ze strony stacyi niedostępny, pobierający nadto za depeszę wyższe opłaty. Również należy na dworcu ustawić w łatwo przystępnem miejscu rozmownicę telefoniczną, której brak uniemożliwia dotychczas telefoniczne połączenie miejscowego kupiectwa z personelem swym załatwiającym jakiegokolwiek sprawy na kolei lub na urzędzie cłowym. W końcu jest Izba za przeniesieniem jedynej w Krakowie rozmownicy telefonicznej umieszczonej bardzo niekorzystnie i bardzo nieprzystępnie w gmachu pocztowym, na Rynek, albo też na jedną z bardziej frekwentowanych ulic. Rozmownica telefoniczna w gmachu pocztowym jest od centrum ruchu kupieckiego i handlowego odległą a nadto mieści się w zakątku boczego skrzydła oraz pozbawioną jest dostępu z głównej hali pocztowej. Doświadczenie też pouczyło, że z rozmownicy tej dla

bardzo niedogodnego jej położenia mało kto korzysta. Dalej uchwalono zwrócić się do tejże dyrekcyi poczt i telegrafów z prośbą o utworzenie nowej filii pocztowej albo przynajmniej urzędu na nadawanie pakietów przy ulicy Dietla, ulicy Krakowskiej lub na Kazimierzu,

W obec tego, że ta część miasta zamieszkaną jest przez kupców i przemysłowców, którzy co dzień ekspedytują bardzo wielką ilość pakietów, okazało się że urząd pocztowy przy ulicy Grodzkiej jest pracą przeciążony i nie może w należyty sposób zadość uczynić słusznym wymaganiom publiczności, aby się ekspedycja gładko i szybko odbywała. W godzinach wieczornych panuje tam często taki ścisk, zwiększony jeszcze tem, iż każdy z obecnych ma do wysyłania jeden lub kilka pakietów większej objętości, że niejednokrotnie okazała się potrzeba ustawienia straży policyjnej celem zachowania porządku ekspedycyi. Ekspozytura pocztowa względnie urząd do odbierania pocztowych pakietów jest w tej bardzo ludnej i ruchliwej dzielnicy miasta konieczną potrzebą, tak ze względu na wymagania publiczności, jakoteż na pewność i precyzyę rncchu pocztowego.

Izba oświadczyła się również za otworem urzędu telegraficznego przy urzędzie pocztowym Ruska Wieś pod Rzeszowem.

Namiestnictwo przedkłada do zaopiniowania wystosowaną do Rządu rezolucyi dotyczącej uregulowania handlu piwem flaszkowo-

wem. W obec istniejącego prawa propinacyi w całej Galicyi ma sprawa ta znaczenie wyłącznie tylko dla Krakowa, gdzie prawo propinacyi nie istnieje.

W obec tego, iż zebranie się stron interesowanych, zwołane przez Izbę, z powodu usprawiedliwionej nieobecności przedstawicieli 2 największych browarów, do skutku nie przyszło, uchwaliła Izba sprawę tę przekazać Prezydyum, które interesentów zwoła i przesłucha a następnie przedstawi Rządowi życzenia przemysłu browarskiego i świata handlowego na podstawie lokalnych potrzeb miasta Krakowa.

Sprawozdanie komisji kolejowej: Na ostatnim posiedzeniu zwróciła się Izba do krakowskiej Dyrekcji kolei państwowych z prośbą o otworzenie przystanku Podgórze-Miasto dla przesyłek pospiesznych, które dotychczas nadawać można z Podgórza albo na bardzo odległą stację w Krakowie albo na stację Podgórze-Bonarka lub Podgórze-Płaszów. Ze strony kolei otrzymała Izba odpowiedź, iż kolej godzi się w zasadzie na otworzenie tego przystanku dla przesyłek pospiesznych (Eilgut) pod warunkiem, jeżeli interesowani poniosą koszt urządzenia tzn. budowy magazynu. Izba sądzi że jestto niewłaściwy punkt widzenia. Jeżeli bowiem ruch handlowy miasta Podgórza wymaga otwarcia przystanku dla przesyłek pospiesznych a kolej się w zasadzie na to godzi, jest obowiązkiem administracji kolejowej z wła-

szych funduszków wybudować magazyn i taktowy urządź

Strony opłacające należność frachtową mają prawo domagać się od zarządu kolei, aby taż kolej poniosła koszta budowy magazynu.

Zamiary przesunięcia nakładów inwestycyjnych jednorazowo, na pewną grupę interesowanych nie są niczem usprawiedliwione i nie mogą być poparte ze stanowiska gospodarczego. Jeżeli kolei są magazyny potrzebne to kolej a nie publiczność magazyny takie wybudować powinna. Uchwalono tę sprawę w tym duchu przedstawić Ministerstwu kolei.

Do Ministerstwa kolei uchwalono dalej zwrócić się z petycją o wprowadzenie rewersów odbiorczych na przesyłki kolejowe, które na żądanie stron i na ich koszt nadawcom mają być wydawane, podobnie jak się to obecnie praktykuje przy listach poleconych. W całym szeregu wypadków ma strona towar wysyłająca bardzo żywy interes w tem, aby posiadać dowód na odbiór towaru przez adresata.

Odnosi się to zwłaszcza do towarów, które się wysyła nie wprost do zamawiającego ale na polecenie osoby 3-ciej. Instytucya taka z wielką korzyścią dla świata handlowego wprowadzoną została przez zarząd kolejowy francuski, w ten sposób, że za złożeniem kwoty na koszta pocztowe, wysyłającemu służy prawo żądania aby stacya

odbiorcza natychmiast uwiadomiła go o wydaniu towaru adresatowi. Wniosek ten który już raz w Izbie przez p. Ludwika Seelinga był poruszany, uchwalono na wniosek członka p. Rescha poprzeć z całym naciskiem we właściwym miejscu.

Izba przyjęła także przedstawiony przez komisję kolejową wniosek członka p. Rescha, dotyczący wprowadzenia pocztowej kasy oszczędności dla obrachunków w sprawie pobrania (Nachnahme) pomiędzy koleją a stronami, którąto sprawę w Izbie jeszcze w 1891 poruszał członek Izby p. Herman Fritsch. Manipulacja kolejowa dotycząca tzn. Nachnahme utyka na ogromnej powolności. Zanim pieniądze, złożone na wykupiony towar, dojdą do rąk wysyłającego, upływa nieraz miesiąc z wielką szkodą dla stron, która nietylko, że traci procent kapitału ale nadto nie może utrzymać w ciągłym ruchu swych zasobów pieniężnych. Kapitał leżący w pobraniach jest na krótszy lub dłuższy czas unieruchomiony i z obrotu wycofany. Przyczyna tej powolności leży w tem, iż o każdym inkasie pobrania naprzód stacya odbiorcza musi zawiadomić stacyą nadawczą a ta ostatnia acz wbrew przepisom, zwykle tylko raz na tydzień, zawiadamia wysyłającego, który się dopiero po odbiór pobrania do kasy kolejowej musi zgłosić.

Cały ten aparat byłby niesłychanie uproszczonym gdyby na żądanie wysyłającego towar, stacya odbiorcza zobowiązana była zaraz po wydaniu towaru obciążonego po-

braniem, złożyć przez adresata zapłaconą kwotę na rachunek wysyłającego, w pocztowej kasie oszczędności. W ten sposób nie tylko by się uprościła manipulacja kolejowa ale też każda strona wysyłająca towar bez zachodów i bez kosztów byłaby najwyżej w 3 dni w posiadaniu pieniędzy za wysłane towary. Wkładka pocztowej kasy oszczędności byłaby nadto stosownie do przepisów tej instytucji we właściwy sposób oprocentowana.

Wprowadzenie pośrednictwa pocztowej kasy oszczędności i obrotu Clearingowego w sprawie pobrań kolejowych (Nachnahme) byłoby także krokiem naprzód ku tak pożądanemu w obec reformy walutowej w Austrii i zastąpienia obrotu brzęczącej gotówki obrotem czekowym. Izba wniosek ten uchwaliła przedstawić Ministerstwu kolei, polecając biurowi wypracowanie odnośnego memoriału i zakomunikowania takowego Izbom handlowym i przemysłowym austriackim i zarządom kolejowym.

Sprawa wyboru delegata do krajowej rady kolejowej odłożoną została na najbliższe ad hoc zwołać się mające posiedzenie.

POSIEDZENIE

IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ

W KRAKOWIE

z dnia 20 grudnia 1896 r.



Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie odbyła dnia 20 grudnia 1896 XXIV publiczne posiedzenie. Przewodniczy prezes p. Teodor Baranowski. Obecnych członków 16. Nieobecność swą usprawiedliwił jeden członek.

Uchwalono po odczytaniu odezwy Wydziału krajowego wszystkimi głosami na nowo wybrać do krajowej Rady kolejowej członka swego p. Józefa Faltera, o czem też Wydział krajowy niezwłocznie zawiadomiono.

Sędziwy Prezes Izby p. Teodor Baranowski powstał, i z niezwykłą krzepkością wygłosił następujące słowa pożegnalne do zgromadzonych członków Izby.

„Wielce Szanowni Panowie!

Rok ma się ku schyłkowi i ja też. Przyrzekłem Wam że wytrwam do końca tego okresu. Słowa dotrzymałem, a nowe wybory uwalniają mnie same przez się od przewodniczenia w nowej erze. Nie proszę Was zatem

po formie o uwolnienie, bo się uważam już faktycznie za uwolnionego. W nowym okresie który się zbliża, proszę Was tylko o zachowanie mi łaskawej pamięci. Lat 46 z górą należałem od zawiązania się Izby w r. 1850 do Waszego grona a ćwierć wieku przeszło sprawowałem obowiązki Prezesa. Żem długo żył, nie moja zasługa, to łaska Boża, ale żeście mnie przez tak długie lata wybierali i popierali, to już Panowie Wasza wyłącznie zasługa. Staralem się zawsze o takie pojmowanie obowiązków, któreby odpowiadało przekonaniu memu i postępowi czasu. Staralem się zawsze o bezstronne załatwianie powierzonych nam a częstokroć bardzo ważnych funkcyj. Sędziwy wiek mój nakazuje mi zaś ustąpić, choć będę zawsze z Wami i przy Was, gdziekolwiek by mnie obowiązek obywatelski pociągał, lub gdziebyście czy do udziału czy do porady powołać mnie jeszcze zechcieli. Dziękuję Wam więc za przychylność, jakiej przez lat tyle od Was doznawałem, i polecam się życzliwej pamięci Waszej i dobremu sercu przy ustąpieniu ze swego miejsca.“ (Ogólne oklaski).

Wiceprezes p. Albert Mendelsburg dziękuje w imieniu Izby czcigodnemu Prezesowi, za wszelkie i tyloletnie trudy jego, za bezstronne zawsze i koleżeńskie kierownictwo w Izbie, za obywatelskie jego w każdym wypadku postępowanie, i za taktowne przewodnictwo naradom Izby, w których przyświecał wszystkim przykładem zacnego,

a prawego męża, patrioty i Polaka, nieuprzedzonego nigdy i niezachwianego w niczem.
(Oklaski).

Radca p. M. Dattner zabiera głos: „Gdy przemówił wiceprezes Izby do czcigodnego prezesa serdecznem słowem pożegnalnem, nasunęła się mnie jako jednemu z młodszych w Waszem gronie uwaga, że przemówił tu weteran do weterana. Jakoż i wiceprezes już długie lata zasługiwał się Izbie obok naszego przezacnego prezesa. Ja zaś jako średni że tak powiem wiekiem i zwolennik szczery postępu, który nasz czcigodny prezes zawsze popierał i poważnie reprezentował, dodam że umiałeś każdego czasu, Najczcigodniejszy Panie Prezesie, ocenić słuszne wymogi postępu, nie zostawałeś nigdy w tyle, ale przodkowałeś nam rzadkim taktem i bezstronnością w każdej naradzie i w każdym wypadku. To też w imię młodszej generacji, składamy Ci, Sędziwy Mężu, serdeczne podziękowanie, za tak przykładowe nam przodowanie, i żegnając Cię rzewnem słowem wyrażamy Ci przy zbliżającej się zmianie roku, gorące nasze życzenia, abyś jeszcze długo zachował krzepkość sił i ducha, jaką dziś tak wyraźnie objawiasz. Zachowamy Cię zawsze w milej, wdzięcznej i niezatartej pamięci, polecając się wzajemnie Twojej życzliwej i drogiej nam wszystkim pamięci koleżeńskiej prosząc Cię o wytrwanie z nami aż do końca tej kadencji. (Oklaski).

Zgromadzeni członkowie rozeszli się silnie wzruszeni wśród życzeń wesołych świąt, zastrzegając sobie uwolnienie od specjalnych powinszowań Nowego Roku, na co się powszechnie zgodzono.

